

Paulin W. Sotowski

Rola Maryi w duchowym wzrastaniu i nauczaniu św. Maksymiliana Kolbego w świetle jego pism

Salvatoris Mater 5/2, 190-226

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Szaleńcem Niepokalanej nazwała św. Maksymiliana Maria Winowska, autorka jego pierwszej drukowanej biografii¹. On sam zaś, w liście do podobnego sobie, porównał się do opętanego myślą o Matce Bożej². Pobożność maryjna miała w jego życiu tak niezwykle znaczenie, że nawet określenie jego stosunku do Maryi mianem pobożności wydaje się zbyt ubogie. To była po prostu miłość do Niepokalanej.

Nie jest łatwo uporządkować jego myśli o Niej, rolę jego więzi z Maryją w jego własnej duchowości, owocującej w jego apostołstwie i proponowanej innym, nawet wszystkim ludziom. Próbowano tego tak wiele razy, że można zagubić się w tej literaturze³. Popularność św. Maksymiliana nie wygasła i nadal podejmuje się próby przedstawienia jego duchowości⁴.

Temat niniejszej pracy zawiera pojęcie, które nad nią zapanowało. Jest to termin „wzrastanie”. Spróbujemy więc w niej zobaczyć, czy myśl ma-

Paulin W. Sotowski OFMConv

Rola Maryi w duchowym wzrastaniu i nauczaniu św. Maksymiliana Kolbego w świetle jego pism

SALVATORIS MATER
5(2003) nr 2, 190-226

ryjna i maryjna duchowość św. Maksymiliana rozwijają się i czy proponowana przez niego innym droga więzi z Maryją jest w ciągu jego życia zawsze taka sama, czy można w niej odkryć ślady jakiegoś pogłębienia lub spłylenia.

Posłużymy się tu przede wszystkim jego własnymi pismami, a tylko niekiedy świadectwami tych, którzy go znali.

¹ M. WINOWSKA, *Szaleńcem Niepokalanej*, Niepokalanów 1999². Po raz pierwszy biografia ta została wydana w Paryżu, w 1950 r., pt. „*Le Fou de Notre Dame*”. Do 1957 r., kiedy to po raz pierwszy została w okrojonej postaci wydana w Niepokalanowie, miała we Francji osiem nakładów i była przetłumaczona już na dziewięć języków.

² *Wiemy o opętanych, szalonych, za których myślał i działał szatan. My chcemy być w sposób jeszcze bardziej bezgraniczny zawładnięci przez Nią, by to Ona sama myślała, mówiła, działała za naszym pośrednictwem*. List do o. A. Vivody z 12 IV 1933: Pisma OMK 452.

³ Por. S.M. STÓJ, *Bibliografia Kolbiana*, Roma 1989. Zebrano tam około 4000 pozycji, które ukazały się do 1988 r.

⁴ Por. np. J.-F. DE LOUVENCOURT OCSO, *Święty Maksymilian Kolbe przyjaciel i doktor Modlitwy*, tł. K.M. Brodzik OFMConv, Niepokalanów 2000, ss. 534 (bibliografia na str. 509-521). Francuski oryginał tej pracy ukazał się w 1998 r.

Mówiąc o „wzrastaniu” należałoby życie Świętego podzielić na jakieś etapy. Z pewnymi uproszczeniami, których trudno uniknąć, wyróżniamy w jego życiu cztery okresy, którym odpowiadają cztery części niniejszej pracy.

1. Okres formacji św. Maksymiliana - „Daj się prowadzić Niepokalanej!”

Okres formacji jest w najbardziej dosłownym znaczeniu czasem „wzrastania” Świętego. Gdy jako młody kapłan po rzymskich studiach zamieszkał na krótko w Krakowie, jego umysł i serce trwały już nieustannie przy Maryi Niepokalanej.

Jego szczególna więź z Maryją nawiązała się już w dzieciństwie. Urodził się i wychował w rodzinie głęboko religijnej. Najprostszym dowodem głębokiej formacji religijnej w rodzinie jest fakt, że wszyscy trzech synowie Kolbów wstąpili do franciszkanów, a rodzice sami postanowili resztę swoich dni spędzić w klasztorach lub przy klasztorach.

Maksymilian wspominał, że więź z Maryją zaczęła się już wtedy, przytaczając tego dowód, że na jakimś odpuszcie kupił sobie figurkę Niepokalanej za 5 kopiejek⁵. Jako mały chłopiec uznał ją za najcenniejszą pamiątkę, jaką mógł nabyć za drobne pieniążki, otrzymane pewnie na cukierki. Źródło tej dziecięcej miłości do Maryi odkrywamy w jego rodzinie. W mieszkaniu Kolbów był zawsze „ołtarzyk”, najpierw z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej⁶, a później z figurką Niepokalanej. Najbardziej rozpowszechniona wówczas w Polsce była statua według wzoru, jaki w swoim widzeniu oglądała św. Katarzyna Labouré i jaki widnieje na Cudownym Medaliku. Ten wzór, rozpowszechniony przez misjonarzy lazarystów, zapadł mu na zawsze w pamięć. Z kultem Maryi Niepokalanej Poczętej matka Świętego zetknęła się już wcześniej. W jej rodzinie bowiem wszystkie dzieci miały różańce i nosiły szkaplerze Niepokalanego Poczęcia NMP⁷. To od niej pierwszej zapewne słyszał określenia: Niepokalana, niepokalane poczęcie.

Rys maryjny nie był jedynym trwałym elementem religijności, jaką św. Maksymilian wyniósł z domu rodzinnego. Czymś jeszcze ważniej-

⁵ Pisma OMK 1105.

⁶ *Oświadczenie Anny Kubiakowej, siostry Marianny Kolbe oraz Oświadczenie Franciszki Szalabskiej*. Archiwum Niepokalanowa.

⁷ *Oświadczenie Anny Kubiakowej, siostry Marianny Kolbe, matki św. Maksymiliana*. Archiwum Niepokalanowa.

szym może była powaga, z jaką w rodzinie Kolbów traktowano sprawy wiary, w tym także modlitwę. Codziennie modlono się wspólnie z niezwykle skupieniem⁸. A św. Maksymilian od dzieciństwa odruchowo kierował do Matki Bożej modlitwę „Zdrowaś Maryjo”⁹.

Już po jego śmierci matka opowiadała o widzeniu, jakie Święty miał mieć w dzieciństwie. Najświętsza Maryja Panna dała mu do wyboru dwie korony, białą i czerwoną, biała miała oznaczać niewinność, a czerwona męczeństwo. Chłopiec wybrał obie. Św. Maksymilian nigdy wyraźnie nie potwierdził, że kiedykolwiek miał widzenie Matki Bożej, choć go o to pytano, ponieważ z jego miłości do Niepokalanej i przedziwnej tęsknoty, by jak najszybciej Ją ujrzeć, domyślano się, że już Ją oglądał. Wspomniane widzenie poprzedziły podobno wyrzuty matki: „Mundek¹⁰, Mundek, co z ciebie wyrośnie”. Ten okrzyk przyczynił się do jego wyciszenia i coraz częstszych modlitw przy domowym ołtarzyku¹¹.

Okres dojrzewania, od trzynastego do osiemnastego roku życia spędził w lwowskim klasztorze franciszkanów, najpierw w Małym Seminarium (1907-1910), potem w nowicjacie (od połowy 1910 do połowy 1911) i w klasie maturalnej już po pierwszych ślubach zakonnych (1911-1912). W Małym Seminarium – jak sam pisze o genezie Rycerstwa – *z twarzą na ziemi obiecałem Najśw. Maryi Pannie królującej w ołtarzu, że będę walczył dla Niej. Jak – nie wiedziałem, ale wyobrażałem sobie walkę orężem materialnym*¹². Mistrz nowicjatu, któremu opowiedział o swoim ślubowaniu, gdy mimo to wstąpił do zakonu, zamienił mu zobowiązania na codzienną modlitwę „Pod Twoją obronę”, którą odmawiał przez całe życie¹³. Nie udało się dotąd znaleźć wyraźnego źródła takiej decyzji chłopca. Wiele lat później zrozumiał, że był to znak powołania do zupełnie innej walki¹⁴. Podczas całego pobytu we Lwowie miał ciągle przed oczyma obraz „Niepokalanej Wniebowziętej”, kopię znanego obrazu Murilla, która znajdowała się w głównym ołtarzu lwowskiego kościoła franciszkańskiego¹⁵.

⁸ *Gdy nadszedł czas modlitwy, a był w domu ktoś spoza rodziny i jego do niej zapraszano. Gdy podczas modlitwy ktoś wszedł do ich mieszkania, „zadna głowa się nie odwróciła do przybyłego”.* Por. *Oświadczenie Bronisławy Krakowskiej z domu Kłys*. Archiwum Niepokalanowa.

⁹ Por. TAMŻE.

¹⁰ Przy chrzcie otrzymał imię Rajmund.

¹¹ *Oświadczenie Franciszki Szalabskiej*. Archiwum Niepokalanowa.

¹² Pisma OMK 1105.

¹³ TAMŻE.

¹⁴ TAMŻE.

¹⁵ Obecnie obraz ten znajduje się we franciszkańskim kościele w Harmężach koło Oświęcimia.

Pobożność Edmunda nie ograniczała się tylko do aspektu maryjnego. Jeden z jego lwowskich kolegów opowiada, że pewnego razu widział go jeszcze przed nowicjatem, jak w pustej sali lekcyjnej zatopiony w modlitwie klęczał przed krucyfiksem¹⁶, co wskazuje, że w okresie dojrzewania z prostotą poddawał się różnym modlitewnym natchnieniom.

Najlepiej udokumentowany jest ostatni, rzymski okres tego czasu formacji i „wzrastania”. Przeżycia św. Maksymiliana możemy poznać z jego własnych pism, przede wszystkim z notatek, jakie robił podczas kolejnych rekolekcji, począwszy od jesieni 1912 roku¹⁷, i z krótkich notatek, jakie zapisywał podczas porannej medytacji od 7 XII 1917 roku¹⁸, oraz z pamiętnika, który prowadził od 29 I 1918 roku¹⁹.

Wyjeżdżając na studia do Rzymu, trwał już w więzi z Maryją. Poświadczają ją zapiski z pierwszych rekolekcji, odprawianych w Rzymie miesiąc po przyjeździe. Przywołuje w nich Maryję na pomoc: „Maryjo, Matko moja, ratuj!”²⁰. Zapewne pod wpływem kierownika ćwiczeń duchownych po raz pierwszy zapisuje myśl teologiczną: *Pan Jezus sam ci się oddał i dał ci Matkę, Przenajświętszą Maryję Pannę*²¹. *Niepokalanie Poczętą, której wszystko, co ma dobrego, zawdzięcza* - nazwie Ją w liście do matki²². Od rekolekcji odprawianych w 1914 roku, pisząc o Matce Bożej nazywa Ją już najczęściej pojedynczym imieniem „Niepokalana”²³. W osobistej modlitwie natomiast postanawia Ją wzywać samym imieniem „Maryja”²⁴. Jest to zapewne postanowienie rekolekcyjne, ponieważ w szczegółowym rachunku sumienia postanawia się pytać: *Uważaj najpierw, czyś używał środka „Maryja”*²⁵. Odtąd wierzy w niezwykłą skuteczność wezwania Maryi na pomoc²⁶.

¹⁶ Por. A. WOJTCZAK OFMConv, *Ojciec Maksymilian Maria Kolbe*, t. 1, Niepokalanów 1989², 16.

¹⁷ Pisma OMK 840-863.

¹⁸ TAMŻE, 864.

¹⁹ TAMŻE, 865.

²⁰ TAMŻE, 840.

²¹ TAMŻE.

²² Listy z 8 VII 1913 i z 1 VII 1914. TAMŻE, 8 i 13.

²³ TAMŻE, 842. Por. także list do matki z 17 II 1915. TAMŻE, 16.

²⁴ W oryginale nawet tylko dwoma sylabami: „Maria”: *W jakiegokolwiek trudności: „Maryja”! Przeszkodą – (grzech) pokusy. Walczyć pokorą i ufną modlitwą („Maryja”). Przed pracą „Maryja” (dla czynienia z miłością).* TAMŻE, 842.

²⁵ TAMŻE.

²⁶ 20 XI 1914 wpisuje się do pamiętnika kolegi: *Gdyby Lucyfer mógł wezwać na swój ratunek N. Pannę jednym słowem «Maryja», od razu by się dostał do nieba. Tym bardziej człowiek, choćby w najcięższych i najmizerniejszych chwilach życia.* TAMŻE, 869a.

Podczas siedmioletniego pobytu w Rzymie każdego dnia kilka godzin spędzał na wspólnej i prywatnej modlitwie w kaplicy kolegium. Miał tam przed oczyma obraz w ołtarzu, na którym Jezus objawia się św. Małgorzacie Alacoque, wskazując na św. Franciszka, który najdoskonalej zrozumiał miłość Jego Serca. Nie patrzył na ten obraz bezmyślnie, w notatkach z pierwszych rekolekcji, które tam odprawiał, zapisał zdania wyrażające jego pragnienie więzi z Jezusem, na przykład: „Serce z Sercem przy pracy, nauce” czy „Aman-tem redama” („Miłującego miłuj wzajemnie”)²⁷. W rzymskim kolegium przeżył akt ofiarowania się franciszkańskiego zakonu Sercu Jezusowemu (30 VI 1913 r.) i opisał w liście do matki²⁸. Kultowi Serca Jezusowego pozostał wierny do końca życia. Przez Rycerstwo Niepokalanej chciał szerzyć „Królestwo Serca Jezusowego”²⁹. W pierwszej kaplicy Niepokalanowa na najwyższym miejscu ściany ołtarzowej, nad statuą Niepokalanej, umieścił skromny obrazek Serca Jezusowego³⁰. Często odprawiał Mszę św. wotywną o Sercu Jezusowym, nawet ostatnią Mszę św., zapisaną przed aresztowaniem w prowadzonym przez siebie Dzienniczku mszalnym³¹, sprawował jako wotywną o Sercu Jezusa.

Formacja duchowa kleryków franciszkańskich polega na wprowadzeniu ich w życie wewnętrzne właściwe dla wszystkich wiernych, ze szczególnym uwzględnieniem powołania do życia doskonałego w zakonie franciszkańskim. Św. Maksymilian wstąpił do zakonu w okresie jego wyraźnego odrodzenia. Stąd jego formacja zakonna, zarówno we Lwowie, jak i w Rzymie, prowadziła do coraz głębszego życia duchowego, odpowiadającego jego powołaniu. Szukając źródeł jego duchowości maryjnej i śladów jej rozwoju, łatwo można stracić z pola widzenia to wszystko, co wiąże się z ogólnym wzrostem jego życia duchowego. Pogłębiająca się systematycznie jego duchowość maryjna nie przyćmiewała w najmniejszej mierze chrześcijańskiego i franciszkańskiego chrystocentryzmu, ale wkompono-

²⁷ TAMŻE, 840.

²⁸ TAMŻE, 8.

²⁹ Por. Ułożony przez niego *Akt poświęcenia się Niepokalanej*. Por. Pisma OMK, np. nr 879 lub komentarz do Aktu, pisany w 1940 r. TAMŻE, 1197: *Najsświętsze Serce Jezusowe to miłość Boża ku ludziom. Królestwo Jego to panowanie tej miłości w duszach ludzkich, którą Pan Jezus okazał w złobku i przez całe życie, i na Krzyżu, i w Eucharystii, i przy daniu nam swej Matki za matkę i którą [to miłość] w sercach ludzkich zapalić pragnie. Zaszczepienie i rozrost chwały Niepokalanej, zdobycie dusz dla Niej, to zdobycie dusz dla Matki Jezusowej, która królestwo Jezusa do dusz wprowadzi.*

³⁰ Pragnął, by obraz Serca Pana Jezusa znalazł się przynajmniej w oknie witrażowym nad głównym ołtarzem ze statuą Niepokalanej. Por. TAMŻE, 1088b.

³¹ 15 II 1941; por. *Dzienniczek mszalny* w Archiwum Niepokalanowa.

wała się w całe bogactwo jego życia wewnętrznego. Zwracając uwagę na kult Serca Jezusowego, pragniemy podkreślić pierwsze rysy szczególne jego pobożności, które przyczyniły się do umocnienia jego duchowości i motywacji w jej kształtowaniu. Serce Jezusa stawiało mu przed oczy Osobę Syna Bożego, a przede wszystkim motyw miłości w zbawczym dziele Boga. Osoba Jezusa, a szczególnie Jego Serce, jest pierwszym wyrazem tej miłości, wyrazem, który z niezwykłą mocą przemawiał do Świętego przez całe jego życie.

Wkrótce po przybyciu do kolegium przeżył inne, ważne dla niego wydarzenie. W święto NMP z Lourdes, 11 II 1913 roku, do kaplicy kolegium uroczysto wprowadzono statuę NMP z Lourdes³² z napisem biegnącym wokół Jej głowy: „Ja jestem Niepokalane Poczęcie”. Statuę umieszczono przed ołtarzem, nieco z boku. Przez sześć i pół roku miał zatem przed sobą pewnego rodzaju obraz pośrednictwa Niepokalanej. Ona stała niejako na drodze do Serca Jezusowego. Odtąd także przez całe życie próbował zrozumieć, co naprawdę znaczyły słowa, którymi Maryja przedstawiła się Bernadecie w Lourdes: „Ja jestem Niepokalane Poczęcie”.

Duże znaczenie przypisywał „cudownemu” uzdrowieniu palca u prawej dłoni, który ropiał i był zagrożony gangreną. Za radą rektora, o. Luigi Bondiniego, przyłożył do niego wodę z Lourdes i palec zaczął się goić³³. Miało to prawdopodobnie miejsce w marcu 1914 r. Maryjna pobożność, którą wyniósł z dzieciństwa, i która umocniła się w nim podczas lwowskiej formacji, znalazła nowe pobudki w postaci stojącej przed jego oczyma statuy Niepokalanej z Lourdes oraz w uzdrowieniu, które zawdzięczał Niepokalanej.

W więzi z Maryją utwierdzali go również ludzie, których obdarzał zaufaniem. O. L. Bondiniego, rektora, który mu wskazał wodę z Lourdes, obrał sobie później za ojca duchownego i jego kierownictwu był wierny do śmierci. Nawet po śmierci o. Bondiniego (1936 r.), podczas dorocznych rekolekcji, czytał jego listy, wypisując z nich ważne dla siebie fragmenty³⁴. To o. Bondiniemu należy prawdopodobnie przypisać zdrobnienie „Mamusia”, jakim św. Maksymilian obdarzał Maryję³⁵. Zdrobnienie tytułu Matki Bożej „Mamma”, które

³² Por. J. DOMAŃSKI, *La genesi del pensiero di S. Massimiliano Kolbe*, w: *La mariologia di S. Massimiliano Kolbe*, red. F.S. PANCHERI, Roma 1985, 242-243.

³³ Por. List do matki z 6 IV 1914 r.: Pisma OMK 12.

³⁴ Por. Zapiski z rekolekcji z roku 1937 (Pisma OMK 860); z 1938 (por. nr 861) oraz z 1940 (nr 862).

³⁵ Po raz pierwszy nazwie tak Maryję w listach do swoich braci, pisanych około 26 IX 1918, gdy po 20 miesiącach przerwy spowodowanej wojną otrzymał list od matki i na nowo nawiązał korespondencję z rodziną. *Niepokalana, nasza wspólna Mamusia, była Ci nadzieją i pociechą w ciężkich chwilach życia* – pisał do brata Franciszka:

ma podobny sens, jak w polskim języku „Mamusia”, znajdujemy kilkakrotnie w przepisanych przez św. Maksymiliana fragmentach listów od kierownika duchowego³⁶. Zanim odważył się na taką poufalość, nieco wcześniej Święty nazywał Maryję „Matuchną”³⁷.

Niektóre fragmenty listów o. Bondiniego dowodzą, że jako kleryk Święty przeżywał jakieś bliżej nieokreślone niepokoje sumienia, a być może nawet skrupuły, od których o. Bondini pomógł mu się uwolnić, a potem całą jego wdzięczność kierował ku Matce Niepokalanej, przypominając o potrzebie szerzenia Jej czci³⁸.

O. Bondini zwracał mu również uwagę na potrzebę bezwzględnej wierności posłuszeństwu³⁹. Gdy czytamy fragmenty tych listów z czasów późniejszych, rodzi się w nas przypuszczenie, że liczne postanowienia z medytacji dotyczące posłuszeństwa oraz czci Niepokalanej⁴⁰, rodziły się również pod wpływem tego kapłana, który

Pisma OMK 20. *Niech będzie Pan Bóg błogosławiony za wszystko, co uczynił z Tobą i Niepokalana nasza Matuchna, przez której ręce wszystkie łaski przychodzą nam z nieba. Oddaj się całkowicie tej najlepszej naszej niebieskiej Mamusi, a zwiąwszy łatwo przejdiesz przez wszystkie trudności i... i zostaniesz świętym, wielkim świętym, czego Ci jedynie z całego serca życzę. Wszyscy święci, można powiedzieć są dziełem NMP i szczególnie do Niej nabożeństwo jest ich wspólną cechą – zachęcał młodszego brata Józefa, późniejszego o. Alfonsa: TAMZE, 21.*

³⁶ Por. np. cytowane fragmenty listów z 1 II 1934: *La Mamma è ben contenta di Voi*; a także cytaty z listów z 11 XII 1921: TAMZE, 860; z 11 IX 1924; 30 VIII 1935; 11 XI 1921: TAMZE, 862.

³⁷ Notatka z medytacji 23 VIII 1918: *Opuść wszystko [...]. Dozwól się prowadzić. – O nic się nie troszcz [...] – Jeśli nie wiesz, albo nie możesz, uciekaj się do twej Władczyni i Matuchny Niepokalanej. – Nigdy nie trać nadziei. – Z miłością i ochotą. TAMZE, 864 B. A także, gdy przepelniony wdzięcznością po liście otrzymanym od matki po 20 miesiącach przerwy, 26 IX 1918 zapisze w pamiętniku: *Niepokalana Matuchna raczyła mnie pocieszyć listem od Mamy: TAMZE, 864 C. Imienia tego będzie używał, odpowiadając matce w liście bez dary, w którym opisuje jej swoje świecenia kapłańskie: Całą tę sprawę uznaję z wdzięcznością jako dar uproszony przez Niepokalaną naszą wspólną Matuchnę. – Ileż to razy w życiu, a szczególnie w ważniejszych jego przeżyciach doznałem szczególnej Jej opieki. – Chwała zatem Sercu Przenajświętszemu Pana Jezusa przez Niepokalanie Poczetą, co jest narzędziem w ręku miłosierdzia Bożego do rozdawania łask. – Całą też mam ufność na przyszłość w Niej pokładam [...]. Tylko, jak to już wyżej wspomniałem, we wszystkim uznaję szczególną opiekę Niepokalanej Matuchny. TAMZE, 19.**

³⁸ *Pracuj usilnie nad rozszerzaniem miłości i czci względem naszej dobrej Mamusi, która «wszystkie herezje zniszczyła na całym świecie» – ale zawsze w ramach naszej świętej Reguły i Konstytucji; Staraj się dbać o siebie i nie przemęczać się zbyt, bowiem zdrowie należy do Mamy i musisz je pielęgnować, by móc coraz lepiej pracować. List z 11 II 1934: TAMZE, 962.*

³⁹ List z 11 V 1932: „Nigdy nie dyskutuj”; *ślepe posłuszeństwo, które nie rozumuje: por. TAMZE, 862.*

⁴⁰ Notatki z medytacji, np.: *Dozwól się prowadzić; bądź wierny natchnieniom (7 I 1918); Zaufaj całkowicie Niepokalanej. Na jak największą chwałę Bożą przez cześć Niepokalanej (19 I 1918); Zdaj się całkowicie na Opatrzność Bożą (27 II 1918); Zostaw wszystkie troski Niepokalanej (5 i 19 III 1918); Wszystko,*

był rektorem, czyli wychowawcą w kolegium od 1913 do 1916 roku. Postanowienia te podkreślają przede wszystkim konieczność podporządkowania się formacji i kierownictwu duchowemu. Jako kapłan natomiast jeszcze w Rzymie, a zwłaszcza zaraz po powrocie do Polski, będzie częściej notował postanowienia dotyczące już wprost samego posłuszeństwa⁴¹. Przez całe życie w decyzjach przełożonych będzie widział wolę Bożą, identyczną z wolą Niepokalanej.

Nie wiadomo dokładnie, odkąd św. Maksymilian obrał sobie o. Bondiniego na kierownika duchowego, który wywarł na niego tak wielki wpływ. Gdy zawiązywało się Rycerstwo Niepokalanej (16 X 1917 r.), jego kierownikiem duchowym był o. Alessandro Basile, jezuita⁴². Być może od święceń, albo podczas rekolekcji poprzedzających je, przeszedł pod kierownictwo o. Bondiniego. Dopiero po święceniach kapłańskich pojawiają się pod jego piórem owe zdrobienia określające więź z Maryją⁴³. Przed o. Bondinim odbył kiedyś spowiedź generalną. Mogło to mieć miejsce podczas rekolekcji poprzedzających święcenia kapłańskie, które odprawiał sam *pod przewodnictwem najlepszej Matuchny Niepokalanej*⁴⁴.

Umocnienie i pogłębienie dotychczasowej pobożności maryjnej św. Maksymiliana zaczyna się od rekolekcji, które odprawiał w październiku 1914 roku, na początku drugiego roku rektorstwa

wszystko zdaj na Nią (13 V 1918); *Zostaw wszystko Niepokalanej, a ona sama będzie czynić* (17 V 1918). *Opuść wszystko i wszystkich dla miłości Bożej; daj się prowadzić Niepokalanej* (4 VI 1918); *Dozwól się prowadzić Niepokalanej* (10 VI, 15 VII 1918); *Dozwól się prowadzić i staraj się, „o ile możesz”, o powiększenie czci NMPanny* (21 VI 1918); *Dozwól się prowadzić w cierpliwości, miłości* (27 VI 1918); *Dozwól się prowadzić Opatrzności Bożej. – Niepokalana wszystko zrobi – o nic się nie troszcz* (29 VI 1918); *Oddaj się całej na wolę Bożą* (30 VII 1918); *Opuść wszystko. – Czyni, co czynisz. – Dozwól się prowadzić. – O nic się nie troszcz...* (23 VIII 1918); *Oddaj się całkowicie i we wszystkim Opatrzności Bożej... Czego ty nie możesz, to Pan Bóg uczyni. Pozwól się prowadzić* (26 VIII 1918). Z podobną częstotliwością takie postanowienia powracają aż do końca prowadzonych zapisków - do września 1921 roku. Oprócz prowadzenia przez Niepokalaną najczęściej powierzał się jeszcze Opatrzności Bożej, czasem Sercu Jezusowemu czy Miłosierdziu Bożemu.

⁴¹ Notatki z medytacji, np.: *Mąż posłuszny będzie opiewał zwycięstwo* [por. Prz 21, 28] (9 II 1919); *Rozpocznij być posłusznym i ufaj* (19 II 1919); *Posłuszeństwo* (29 III 1919); *Posłuszeństwo, ofiara* (3 IV 1919); *W cierpieniu i pracy z posłuszeństwa dla miłości bez granic* (3 X 1919); *Posłuszeństwo ślepe, pokuta, umartwienie woli* (23 XII 1919); *Posłuszeństwo – wolą Bożą* (24 XII 1919); *Daj się prowadzić i nie marnuj natchnień Bożych* (27 XII 1919): TAMŻE, 864 F-H.

⁴² TAMŻE, 1105.

⁴³ Oprócz wymienionych już nazw nadawanych Maryi, *Matuchna* i *Mamusia* będzie mówił także o *rączkach Niepokalanej*. por. *Notatki z medytacji*: 2 VI 1918: TAMŻE, 864 C; 2 i 31 VIII 1918: TAMŻE, 864 D. Wcześniej natomiast mówił o *rękach Niepokalanej*. por. TAMŻE, 842 (Zapiski z rekolekcji 1914); 844 (Zapiski z rekolekcji 1915); 845 (Zapiski z rekolekcji 1916).

⁴⁴ *Pamiętnik* 9 V 1918: TAMŻE, 865 B.

o. Bondiniego. Od tych rekolekcji – jak już wspominaliśmy – Maryję nazywa Niepokalaną, a imienia „Maryja” wzywa we wszystkich trudnościach, przy rozpoczęciu pracy i „uzbraja się” nim, wychodząc z celi⁴⁵. Już wcześniej wprawdzie twierdził, że *wszystko, co ma dobrego*, [Jej] *zawdzięcza*⁴⁶, ale odtąd coraz głębiej wierzy w Jej pośrednictwo⁴⁷. Podczas rekolekcji odprawianych w 1915 roku wezwanie Niepokalanej z Lourdes do pokuty uzna za skierowane do siebie⁴⁸. Zapiski z rekolekcji w 1916 roku odprawianych przed święceniem subdiakonatu⁴⁹ przynoszą nowe treści. Po raz pierwszy mówi o oddaniu się Niepokalanej: *Bądź spokojny: Oddaj się cały w ręce miłośniernej Opatrzności Bożej, to jest Niepokalanej i bądź spokojny, i w pokoju czyni Wolę Bożą*⁵⁰. To sformułowanie będzie ważne na zawsze. Dla niego powierzenie się Niepokalanej oznaczało zarazem oddanie się Bogu. Drugą nowością była myśl, nad którą będzie medytował do końca życia: *Pokora Niepokalanej spowodowała Macierzyństwo Boże: „Quia ancillam humilem...”* [por. Łk 1, 48]⁵¹.

Podczas rekolekcji przed subdiakonatem formułuje postanowienia odległe od ciągle jeszcze emocjonalnej pobożności maryjnej: *Bądź Chrystusem [...]. Kochaj Boga dla Boga samego i dla Niego (coraz spokojniej i miłośniej) w pokoju i miłości cierp i pracuj. Kochaj, kochaj uczynkiem Pana Boga, daj mu siebie, wszystkich i wszystko, i bądź z Nim (skupienie) zawsze, bo i On tak robi*⁵². Po raz pierwszy też daje wyraz świadomości, że jego powołaniem jest apostołstwo: *staraj się o zbawienie wszystkich wszystkimi możliwymi sposobami*⁵³.

Utwierdzony w więzi z Maryją, podczas rzymskich studiów założył Rycerstwo Niepokalanej 16 X 1917 r. Nie pozostawił jednak żadnych wyraźnych śladów w zapiskach z tego okresu, które ukazywałyby drogę, jak doszło do założenia Rycerstwa. Pozostają

⁴⁵ *Wychodząc premunirsi (poleć się NP: „Maryja”)* - notuje w kolejnych rekolekcjach z 1915: Pisma OMK 844.

⁴⁶ *List do matki* z 8 VII 1913: TAMŻE, 8. Por. *List* z 1 VII 1914: TAMŻE, 13.

⁴⁷ *Nie zważaj na sądy ludzkie, bo [...] one ci nic zrobić nie mogą, ani dobrego, ani złego, jeżeli tego nie dopuści Pan Bóg, czyli nie da przez ręce Niepokalanej* (Rekolekcje 1914): TAMŻE, 842. *Cokolwiek nie zależy „hic et nunc” od twej woli: czy przyszłe, czy przeszłe, czy teraźniejsze, jest dla ciebie najlepsze, tak, że nawet nic lepszego nikt pomyśleć nie może, gdyż przychodzi [to] od najlepszego Ojca przez ręce Niepokalanej* (Rekolekcje 1915): TAMŻE, 844.

⁴⁸ *Miej ducha [...] wynagrodzenia. «Pokuty, pokuty, pokuty»* (Niepokalanie Poczęta). *Znoś przykrości w duchu pokuty*: TAMŻE, 844.

⁴⁹ Święcenia subdiakonatu otrzymał 16 VII 1916: TAMŻE, 845, przypis 1.

⁵⁰ TAMŻE, 845.

⁵¹ TAMŻE.

⁵² TAMŻE.

⁵³ TAMŻE.

nam tylko jego późniejsze wspomnienia, późniejsze relacje niektórych współzałożycieli i próba rekonstrukcji procesu prowadzącego do założenia tego stowarzyszenia. Sam po latach zwraca uwagę przede wszystkim na jedną okoliczność: *Gdy masoneria w Rzymie coraz śmielej występowała*⁵⁴.

Wydaje się, że obok o. Luigi Bondiniego, rektora kolegium w latach 1913-1916, największy wpływ na zrodzenie się pomysłu założenia Rycerstwa miał kolejny rektor, o. Stefano Ignudi (1916-1922). Był to człowiek niezwykle oddany Kościołowi i Stolicy Apostolskiej. To on opowiadał alumnom o tym, co działo się w Rzymie podczas obchodów 200-lecia powstania masonerii (24 VI 1717 r.) oraz 400-lecia wystąpienia M. Lutra, sam bowiem informował o tych wydarzeniach w czasopiśmie „Fides”, którego był współpracownikiem⁵⁵. Postawa tego rektora, zaniepokojonego wrogością przeciwników Kościoła, przyczyniła się do tego, że i św. Maksymilian, który z prostotą przyjmował wzory i zachęty od osób zajmujących się jego formacją (częste: „Daj się prowadzić!”), pogłębił w sobie postawę wierności i miłości wobec Kościoła oraz przejął się troską o Kościół, co w końcu poprowadziło go do szukania sposobu, jak przeciwstawić się nieprzyjaciołom Kościoła i zagrożeniom wiary. Pierwszy pomysł założenia stowarzyszenia zaświtał Świętemu podczas medytacji w kolegium, 20 I 1917 r., w 75 rocznicę nawrócenia Alfonsa Ratisbonne⁵⁶, a zatem jeszcze przed buńczuczными obchodami wspomnianych wyżej rocznic. On szukał po prostu drogi aktywniejszego apostołstwa, które mogłoby doprowadzić „do nawrócenia i uświęcenia” jak największej liczby ludzi.

O. Stefano Ignudi był również wielkim czcicielem Niepokalanej. Pełnił nawet funkcję sekretarza Papieskiej Akademii Niepokalanego Poczęcia, od 1853 r. istniejącej przy Bazylice Dwunastu Apostołów. Poświęcenie się Niepokalanej, którego dokonał św. Maksymilian, i które od samego początku jest najistotniejszym aktem członków Rycerstwa Niepokalanej, przypomina akty zawierzenia rozpowszechniane przez św. Ludwika Grigniona de Montfort. Niektórzy domyślają się, że to pisma samego Grigniona już wówczas wpłynęły na św. Maksymiliana. Nie ma na to dowodów, wprost przeciwnie, podstawowe dzieło św. Ludwika, „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”, nasz Święty „odkrył” dopiero w 1930

⁵⁴ TAMŻE, 1105; por. TAMŻE, 1194.

⁵⁵ Zob. J. DOMANSKI, *La genesi...*, 246.

⁵⁶ Wiadomość tę podaje jeden ze współzałożycieli, o. Józef Pal. Por. podpisany jego nazwiskiem artykuł: *U kolebki M.I.*, „Rycerz Niepokalanej” 26(1947) 231-232.

roku⁵⁷, można się jednak domyślać pośredniego wpływu św. Ludwika. O. Ignudi był bowiem także współpracownikiem czasopisma montfortystów „Regina dei Cuori”, które przychodziło do kolegium⁵⁸.

Kleryk Maksymilian – jak się wydaje – w swej więzi i w swej służbie Niepokalanej nie przyjął żadnego gotowego wzoru, ale przetrawiając w sobie różne informacje i pouczenia, gromadząc odpowiedzi na nurtujące go pytania, sam, współpracując oczywiście z łaską, dojrzał do decyzji założenia Rycerstwa i do sformułowania podstaw jego duchowości w ujętym na piśmie programie tego stowarzyszenia.

Brak bieżącej relacji św. Maksymiliana z procesu zakładania Rycerstwa ma swoją przyczynę. Latem 1917 roku Święty zachorował na gruźlicę i nie miał siły, aby robić jakieś notatki. Chorując, dzielił się swoim pomysłem z najbliższymi przyjaciółmi, którzy się nim opiekowali⁵⁹, a zdobywszy pierwszych towarzyszy, uważał już nawet Rycerstwo za istniejące⁶⁰.

Pierwsze formalne zebranie za zgodą rektora odbyło się 16 X 1917 roku⁶¹ i ten dzień uważa się za datę założenia Rycerstwa. Przedyskutowano na nim program Rycerstwa⁶². Nie ma pewności czy już wtedy poddał pod dyskusję, a nawet czy przedstawił współzałożycielom swój „Akt poświęcenia się Niepokalanej”, ponieważ pierwsze zachowane teksty pierwotnego programu Rycerstwa go nie zawierają⁶³, choć nieco później będzie go już zawsze dodawał do tego programu⁶⁴.

Duchowość Rycerstwa charakteryzuje się dwoma biegunami. Każdy rycerz ma najpierw sam poświęcić się Niepokalanej, a następnie starać się o nawrócenie i uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej⁶⁵.

Dwa dni po wspomnianym zebraniu rozpoczęły się doroczne rekolekcje, przez które Święty przygotowywał się również do święceń diakonatu. W notatkach z tych rekolekcji pojawiają się bardzo głębokie refleksje⁶⁶. Znamienne jest jednak, że ani jednym słowem nie wspomina w nich o Maryi, ani o Rycerstwie, choć dopiero co

⁵⁷ Por. Pisma OMK 246.

⁵⁸ J. DOMAŃSKI, *La genesi...*, 244.

⁵⁹ Opiszę to wszystko później. Por. Pisma OMK 1105.

⁶⁰ TAMŻE.

⁶¹ TAMŻE.

⁶² TAMŻE.

⁶³ Por. TAMŻE, 872; 877; 21; 21a.

⁶⁴ Począwszy od 29 VII 1919. Por. TAMŻE, 879.

⁶⁵ Por. pierwotny program (statut) Rycerstwa Niepokalanej; np. TAMŻE, 872.

⁶⁶ Np. *Umiłuj krzyże. Krzyża, krzyża, krzyża - źródło prawdziwego szczęścia; Miłość nie zna granic; Bez granic, stale, czynnie*: TAMŻE, 847.

je założył. Czyżby odpowiedzialni za jego formację zabronili mu zajmowania się Rycerstwem i wszystkim, co się z nim wiąże?

Podczas następných rekolekcji natomiast, które przed święceniemi kapłańskimi odprawił prywatnie, *pod przewodnictwem najlepszej Matuchny Niepokalanej*⁶⁷, z niezwykłym podkreśleniem, ale bez żadnego wyjaśnienia zapisze postanowienie: *Bądź miłośnikiem Najświętszej Panny Maryi*⁶⁸.

W zapiskach z medytacji, prowadzonych po założeniu Rycerstwa, ale przed wspomnianymi rekolekcjami, powtarza wyrazy przekonania o pośrednictwie Niepokalanej, wezwania do ufności wobec Niej, a także myśli podobne w treści do „Aktu poświęcenia się Niepokalanej”, a wreszcie pragnienie naśladowania Maryi⁶⁹.

Po otrzymaniu informacji o bliskim terminie swoich święceń kapłańskich kieruje do Niepokalanej modlitwę o dobre przygotowanie do tak wielkiej misji⁷⁰. W dzień święceń natomiast znów wyrazi wobec Niej uczucie wdzięczności⁷¹. Te same motywy, które doprowadziły go do założenia Rycerstwa Niepokalanej, kazały mu *Mszę św. prymicyjną nazajutrz po święceniach (29 IV 1918 r.) odprawić na ołtarzu, gdzie Niepokalana raczyła objawić się o. Ratisbonne’owi [...], Mszę o Cudownym Medaliku*⁷².

Wkrótce po święceniach po raz pierwszy w jego notatkach pojawiają się refleksje o więzi Ducha Świętego i Niepokalanej⁷³. Nieco później odnotuje wyraźne pragnienie, by dzięki pomocy Niepokalanej zostać świętym⁷⁴, Ona bowiem *zna sekret połączenia się najcisłszego z Sercem Pana Jezusa*⁷⁵. Podczas kolejnych miesięcy w zapiskach z me-

⁶⁷ *Pamiętnik* 9 V 1918: TAMŻE, 865 B.

⁶⁸ TAMŻE, 848.

⁶⁹ Por. TAMŻE, 864 B.

⁷⁰ *Pamiętnik* 9 IV 1918: TAMŻE, 865 B.

⁷¹ *Pamiętnik* 9 V 1918: *Niepokalana mnie raczyła przywieść aż dotąd* [wspomnienie 28 kwietnia]: TAMŻE.

⁷² TAMŻE.

⁷³ *Nabożeństwo do Ducha Świętego przez Niepokalaną; Pozwól prowadzić się Duchowi Świętemu przez Niepokalaną za pośrednictwem wszystkich*, [to znaczy poprzez] *posłuszeństwo*. Notatki z medytacji 10 i 12 V 1918: TAMŻE, 864 C.

⁷⁴ Notatki z medytacji 1 VI 1918: *Niepokalana wielu uczyniła świętymi (wszystkich, co do Niej się uciekali)*. *Brak nabożeństwa do Niej jest złym znakiem*; 2 VI 1918: *Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia przez rączęta Niepokalanej... nawet zostać świętym; odwagi więc, i naprzód w cierpliwości i miłosnej wierze*; 5 VI 1918: *Przez Niepokalaną dojdiesz do świętości. Wzywaj Ją więc we wszystkich potrzebach*; TAMŻE. 27 VII 1918: *Przy pomocy Niepokalanej zwyciężysz siebie i przyczynisz się jak najwięcej do zbawienia dusz*: TAMŻE, 864 D.

⁷⁵ Notatki z medytacji (8 VI 1918): TAMŻE.

⁷⁶ Notatki z medytacji (21 VI 1918): TAMŻE.

dytacji powtarzają się postanowienia podobne do tych już cytowanych, ale z dodatkiem, który zapowiada jego apostołskie prace, na przykład: *Dozwól się prowadzić i staraj się, «o ile możesz» o powiększenie czci NMP⁷⁶; Dozwól się prowadzić [...] Czyń, jakby wszystko od ciebie zależało, ale owocu pracy oczekuj jedynie od miłosierdzia Bożego⁷⁷.*

W liście do młodszego brata, już brata Alfonsa w zakonie franciszkańskim, z prostotą zachęcał go do świętości, posługując się bliską sobie motywacją. Jest to pierwsza obszerniejsza pisemna próba dzielenia się z kimś innym światem własnych przeżyć⁷⁸.

W październiku zapisuje refleksje na temat swoich apostołskich zadań: *Idealem twoim «chwala Boża w zbawieniu ludzi». – Przez Niepokalaną i w Jej niepokalanych rączkach dozwól się prowadzić w pokoju i z miłością, a najwięcej zrobisz dobrego, największą chwałę P. Boga przez zbawienie dusz; Jak największa chwala Boża przez zbawienie jak najwięcej dusz. Ideal życia: Poświęć na to siebie i życie; Ileś dusz Panu Bogu pozyskał? – Poświęciłeś się cały Panu Bogu⁷⁹.*

W dzień Objawienia Cudownego Medalika NMP Niepokalanej, 27 XI 1918 r., przeżywa radość z odżywiania Rycerstwa Niepokalanej⁸⁰ po roku ciszy. Tego dnia po raz pierwszy pisze także o szerzeniu Rycerstwa wśród ludzi świeckich⁸¹. Zmianę losów Rycerstwo zawdzięcza najprawdopodobniej nowemu kierownikowi duchowemu św. Maksymiliana, o L. Bondiniemu, który mocą swego autorytetu potrafił zapewnić go o tym, co jest wolą Matki Najświętszej i wolą Bożą.

Adwentowy nastrój przyniósł konkretne propozycje naśladowania Maryi: *Oczekuj przyścia Pana Jezusa w połączeniu z oczekiwa-*

⁷⁷ Notatki z medytacji (15 VIII 1918): TAMŻE.

⁷⁸ *Niech będzie Pan Bóg błogosławiony za wszystko, co uczynił z Tobą i Niepokalana nasza Matuchna, przez której ręce wszystkie laski przychodzą nam z nieba. Oddaj się całkowicie tej najlepszej naszej niebieskiej Mamusi, a zwycięski łatwo przejdiesz przez wszystkie trudności i... i zostaniesz świętym, wielkim świętym, czego Ci jedynie z całego serca życzę [...] i przygotowujmy się do walki z czartem, światem i... ze sobą (por. Mt 10, 34 n., 1 P 2, 11) – dla zbawienia i uświęcenia własnej duszy i jak najwięcej innych dusz – cierpieć i pracować; po śmierci odpoczniemy. Módlmy się nawzajem.* TAMŻE, 21.

⁷⁹ Notatki z medytacji (24, 25 i 26 X 1918): TAMŻE, 864 E.

⁸⁰ Tego dnia odprawił Mszę św. u stóp Niepokalanej Ratisbonne'a (Pamiętnik 27 XI 1918): TAMŻE, 865 D, a potem napisał list do jednego z siedmiu współzałożycieli Rycerstwa, o. Quirico Pignalberty'ego, w którym donosi, że Rycerstwo odżywa, powołując się na „wewnętrzne posłuszeństwo” zapewniające go o tym, że taka jest wola Maryi. TAMŻE, 21a.

⁸¹ *Nie tylko to, lecz wiem również z tego samego źródła, że nasze „Rycerstwo” ma się szerzyć również wśród świeckich, gdy znajdzie się ktoś dobry. Jasne, że jeśli chodzi o zewnętrzny rozwój sprawy, wola dobrego Boga winna okazać się zewnętrznie przez wolę Przełożonych. Co z tego wynika? Jeśli Ojciec ma sposobną okazję, może roztropnie i zgodnie z wolą właściwych Przełożonych robić zapisy [...]. Zechcemy odnowić swoje oddanie 8 grudnia.* TAMŻE.

niem Najświętszej Maryi Panny; Przyjmuj Pana Jezusa w Komunii św. i wszystko z rąk Jego z pokorną dyspozycją NMP przy Zwiastowaniu: «Oto ja Służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego»⁸².

W święto Imienia Jezus (3 I 1919 r.), Jezusa stawia wyraźnie na pierwszym miejscu: *Imię Jezusa w myśli, sercu i ustach*; często, a następnego dnia próbuje godzić swoje religijne uczucia: «Jezus» *nasza miłość*; «Maryja» *nasza nadzieja (wszystko możesz przez Nią)*⁸³. Ale gdy bardzo chce wyprosić pomoc z nieba, modli się do Maryi⁸⁴.

Choć jest jeszcze zajęty nauką, coraz częściej myśli o działalności apostołskiej. Zachętę Piusa X przekłada na konkretne postanowienia: *Akcja katolicka – religijna i zakonna – w tobie i wszystkich «odnowić wszystko w Chrystusie»* [Ef 1, 10]: 1) *nie trać ani chwilki czasu, ale czyń, co, kiedy, gdzie, jak Pan Bóg chce*; 2) *nie opuść żadnego zła poznanego - bez zarządzenia, o ile możesz; Maryja*⁸⁵. Rozważania o apostołstwie zdradza inna notatka z medytacji: *Pierwszą twą sprawą jest twoje własne uświęcenie. Troska o uświęcenie innych ma być przepelnieniem twej ku Panu Jezusowi miłości. – Staraj się we wszystkim jak najwięcej przyjemności uczynić Panu Jezusowi i zaufaj Jemu przez Niepokalaną*⁸⁶.

Nazajutrz po uzyskaniu z dawna oczekiwanego błogosławieństwa Benedykta XV dla Rycerstwa Niepokalanej, zapisze krótko: „Abbandono”⁸⁷, a to znaczy: oddanie się (lub oddaję) bez reszty. W następnych dniach wyrazy oddania i ufności⁸⁸ przeplatają się z uczuciami wdzięczności⁸⁹.

⁸² Notatki z medytacji 18 i 24 XII 1918: TAMŻE, 864 E.

⁸³ Notatki z medytacji 3 i 4 I 1919; por. notatkę z 11 I 1919: *Spuść się całkowicie we wszystkim z miłością i z wdzięcznością na miłość Przenajświętszego Serca P. Jezusa przez Przenajśodsze Serce Niepokalanej*. TAMŻE.

⁸⁴ Po ucieczce z kolegium pewnego kolegi diakona: *O, Najświętsza Panienko, nie zapominaj o nim, nie dopuść, aby zginął i aby innych do zguby pociągnął; niech nie znajdzie nigdzie pokoju, dopóki jak najprędzej nie powróci do Ciebie, a przez Ciebie do najlepszego Ojca* (Pamiętnik 8 I 1919): TAMŻE, 865 E.

⁸⁵ Notatki z medytacji 12 I 1919: TAMŻE, 864 F.

⁸⁶ Notatki z medytacji 20 i 20 I 1919: TAMŻE.

⁸⁷ Notatki z medytacji 29 III 1919: TAMŻE.

⁸⁸ Notatki z medytacji 12 IV 1919 - *Skupienie, oddanie się*: TAMŻE, 864 G. Pamiętnik 12 IV 1919 - *Niepokalana, «moja Ufność», mi dopomogła zdać egzaminy*: TAMŻE, 865 F. Notatki z medytacji 13 IV 1919: *Pokój*; 14 IV 1919: *Daj się prowadzić*; 15 IV 1919: *Jezu, miłosierdzia; Ona wszystkie sprawy załatwia*; 17 V 1919: *Uważaj Niepokalaną za Matuchnę; o nic się więc nie troszcz, prócz Niej.*: TAMŻE, 864 G. *Wszystko zaś o wiele łatwiej uzyskamy od Boga przez Niepokalaną, bo Jej P. Bóg cały porządek miłosierdzia swego powierzył, sobie sprawiedliwość zostawiając, jak to mówi św. Bernard. List z 21 IV 1919 do br. Alfonsa*: TAMŻE, 24.

⁸⁹ List do matki ubolewający nad wystąpieniem z zakonu jego brata Franciszka z 20 IV 1919: *Przed nowicjatem ja raczej nie miałem chęci prosić o habit i jego [brata] chciałem odwiedzić [...]. Opatrzność Boża w nieskończonym miłosierdziu swoim przez*

Ze swoim bratem Alfonsem pragnie utrzymać więź duchową, w służbie jednej sprawie: *Módlmy się nawzajem, wspomagajmy się „na jak największą chwałę Boga przez Niepokalaną”*⁹⁰. Po egzaminach doktorskich wyjechał na południe Włoch, do Neapolu i Ravello, dla odpoczynku, a także by odwiedzić rodzinę swego przedwcześnie zmarłego przyjaciela, br. Antoniego Mansiego. Podczas tej wyprawy formuluje modlitwę, która obok „Aktu poświęcenia się Niepokalanej” jest najdoskonalszym wyrazem jego duchowego wzrostu, osiągniętego podczas rzymskich studiów: *Bądź błogosławiona na wieki, Pani i Królowo, Matuchno moja, że raczysz jeszcze myśleć o mnie, tak pełnym pychy, miłości własnej. Na sądzie ostatecznym wszyscy poznają, że Ty wszystko mi dajesz, a ja niczym jestem. Błogosławionaś na wieki, o Niepokalana, a ja cały i całkowicie jestem Twój, co do duszy i co do ciała, całe moje życie, śmierć i wieczność jest Twoją własnością na wieki; racz czynić ze mną cokolwiek Ci się podoba. Jestem całkowicie kontent. Jeżeli Ci się podoba, racz mnie wziąć nawet w tej chwili. – Jeżeli później Ci się podoba, to później. Jestem Twój, Mamusiu*⁹¹.

Okres jego formacji kończy się zatem bezwarunkowym powierzeniem się Matce Bożej Niepokalanej i gotowością do pracy apostołskiej „pod Jej opieką i za Jej pośrednictwem”.

2. Pierwsza praktyka apostołska - „Pociągaj innych do miłości Niepokalanej”

Kolejnym etapem jego wzrostu jest okres praktyki apostołskiej, przejściowy okres jego życia po powrocie z Rzymu, obejmujący początkowy pobyt w Krakowie i czas długiej choroby: od września 1919 do listopada 1921 roku.

Po siedmioletnich studiach rzymskich, 29 VII 1919 r. św. Maksymilian powrócił do Polski, do Krakowa. Był kapłanem i pragnął *starać się o zbawienie wszystkich wszystkimi możliwymi sposobami*⁹².

*Niepokalaną przysłała w tej tak krytycznej chwili Mamę do rozmównicy. – I tak potargał Bóg wszystkie sieci diabelskie. – Już 9 lat prawie upłynęło od tej chwili; z trwogą i z wdzięcznością ku Niepokalanej, narzędziu miłosierdzia Bożego, myślę o tej chwili. – Co by się stało, gdyby Ona nie podała wtedy swej ręki. TAMZE, 23. Notatki z medytacji 17 IV 1919 [Wielki Czwartek]: *Całą ufność połóż w Sercu P. Jezusa przez Niepokalaną. «Miłość nie jest miłowana»: TAMZE, 864 G. Chwała Panu Bogu i cześć Niepokalanej za wszystkie laski, które my niegodni otrzymujemy. List do br. Alfonsa z 21 IV 1919: TAMZE, 24.**

⁹⁰ TAMZE.

⁹¹ Pamiętnik 16 VI 1919: TAMZE, 865 F.

⁹² Por. Zapiski z rekolekcji przed subdiakonatem w 1916 r.: TAMZE, 845.

Pragnął również jak najszybciej zweryfikować użyteczność Rycerstwa Niepokalanej. Już w pociągu, którym kierował się z Rzymu do Bolonii, próbuje nawracać Żyda i mężczyznę niewierzącego w piekło⁹³.

W Krakowie został profesorem historii kościelnej we franciszkańskim seminarium duchownym. Niemal natychmiast po przyjeździe zaczął wśród kleryków propagować Rycerstwo Niepokalanej. Ponieważ nie było mu łatwo przemawiać, po pierwszej, zapewne ustnej konferencji, poświęconej „historii i naturze” Rycerstwa, drugą, w której wyłożył pierwotny statut stowarzyszenia, napisał w formie referatu, odczytanego podczas dwóch kolejnych spotkań z klerykami⁹⁴. Dzięki temu zachował się jego pierwszy komentarz ukazujący duchowość nie tylko stowarzyszenia, ale także jego własną duchowość jako członka, inspiratora i założyciela Rycerstwa, pisany w niecałe dwa lata po jego powstaniu. Warto zapoznać się z tym tekstem bliżej, ponieważ odkrywamy w nim motywy, którymi się kierował.

Mówiąc o celu Rycerstwa, rozróżnia jego cel ostateczny i bliższy. Dążąc do stwierdzenia, że *ostatecznym celem M.I.*⁹⁵ *jest [...] chwała Boża i to nie tylko większa chwała, ale jak największa, zaczyna „od stworzenia”, przypomina o wcieleniu i odkupieniu, o ludzkiej niewdzięczności wobec Chrystusa. Rycerstwo, jak każde dzieło rozumnego stworzenia, ma za cel oddanie chwały Bogu*⁹⁶.

Wywód ten, oparty na teologii scholastycznej, nosi pewne znamiona duchowości franciszkańskiej. Przypomina notatkę z medytacji sprzed kilku miesięcy powtarzającą zdanie przypisywane św. Franciszkowi: „Miłość nie jest kochana”⁹⁷.

*M.I. ma za cel bliski staranie się o nawrócenie wszystkich akatolików, a szczególnie tych biednych, co zaślepieni podnoszą zbrodniczą rękę przeciw swemu Najlepszemu Ojcu, to jest masonów; i to pod opieką i za pośrednictwem NMP Niepokalanej. Pod Jej opieką, to jest jako narzędzia w Jej niepokalanych rączkach i za Jej pośrednictwem, to jest używając środków przez Nią podanych i modląc się, aby Ona wyblagała miłosierdzie. – Dlaczego do Najświętszej Maryi Panny uciekamy się pod wezwaniem «Niepokalanego Poczęcia», wspomniałem zeszytym razem*⁹⁸. Z innych tekstów możemy się domyślać, że mówił wówczas o Niepokalanej z Lourdes, która nazwała się „Niepokalany

⁹³ TAMŻE, 26b.

⁹⁴ TAMŻE, 880, przypis 1.

⁹⁵ Skrót M. I. oznacza: *Militia Immaculate*, w polskim przekładzie *Rycerstwo Niepokalanej*.

⁹⁶ Por. Pisma OMK 880.

⁹⁷ *Notatki z medytacji* 17 IV 1919: TAMŻE, 864 G.

⁹⁸ TAMŻE, 880.

Poczęciem”, o Dunsie Szkocie i o wykładającej naukę o Niepokalanym Poczęciu „tezie franciszkańskiej” oraz o „złotej nici” franciszkańskich starań o ogłoszenie dogmatu Niepokalanego Poczęcia⁹⁹.

Omawiając „naturę” Rycerstwa – zgodnie z filozofią scholastyczną – jego „materię” widzi w członkach, *a mogą być nimi wszyscy bez wyjątku, co pragną powyżej opisany cel osiągnąć [...] jednym słowem wszyscy, co pragną jak największą – bez granic – oddać Panu Bogu chwałę przez Niepokalaną.*

Formą zaś nazywa *oddanie się całkowite, bezgraniczne Najświętszej Maryi Pannie Niepokalanej, aby raczyła w nas i przez nas wykonać to, co o Niej jest napisane: «Ona zetrze głowę twoją» (Rdz 3, 15) i «Wszystkie herezje sama zniszczyłaś na całym świecie» (Officium B. M. V.); słowem, aby raczyła i nas uświęcić i przez nas innych jak najściślej miłością z Bogiem połączyć*¹⁰⁰.

Oddanie się Niepokalanej prowadzi do tego, że chwałę Bogu członkowie będą oddawać „przez Niepokalaną”. Ona ma w nas i przez nas spełnić to, co wyrażają jego dwa ukochane cytaty, mówiące o zwycięstwie Maryi nad szatanem i o zniszczeniu przez Nią herezji. Święty rozumie przez nie coś zupełnie innego niż przygodny słuchacz, pragnie bowiem, *aby [Ona] raczyła i nas uświęcić i przez nas innych jak najściślej miłością z Bogiem połączyć.* Nie widzi żadnej sprzeczności pomiędzy „ścieraniem”, czyli deptaniem i „niszczeniem” a miłością.

Dalej pisze: *Oznaką zaś zewnętrzną tego oddania się jest Medalik Cudowny, bo przez Nią samą nam dany...* Noszeniu tego medalika przypisywał niezwykle owoce, czego najsilniejszym dowodem dla niego było nawrócenie Żyda i masona Alfonsa Ratisbonne’a.

Żadne jednak zaniedbania zobowiązań ze strony członków Rycerstwa nie pociągają skutków w postaci grzechu. Wyjaśnia bowiem, że zarówno akt poświęcenia się Niepokalanej, *jak noszenie Medalika Cudownego nie obowiązuje pod żadnym, choćby najmniejszym grzechem; miłość tylko, miłość bez granic ku Przenajświętszemu Sercu P. Jezusa, aby Mu jak najwięcej dusz oddać i jak najściślej z Nim połączyć, jest jedynym motywem istnienia i działania M.I.*¹⁰¹ Tak zawsze nauczał. Jedynym motywem przynależności do Rycerstwa i apostołowania w jego ramach ma być miłość, a nigdy jakikolwiek lęk przed grzechem. Nie chciał, by przynależność do stowarzyszenia była dla kogokolwiek ciężarem, szczególnie takim, który dźwiga się pod sankcją grzechu.

⁹⁹ Kilka miesięcy wcześniej pisał o tym w liście do brata. por. TAMŻE, 21.

¹⁰⁰ TAMŻE, 880.

¹⁰¹ TAMŻE.

W rozdziale o środkach pisze: *Jesteśmy narzędziem w najmilszych rękach Niepokalanej i tak tylko możemy osiągnąć nasz ostateczny cel: chwałę Bożą nie tylko większą, ale jak największą. Całym więc naszym staraniem musi być: dać się prowadzić, abyśmy nic nie uczynili sami ze siebie, ale wszystko to, czego Ona pragnie i tak jak Ona sobie tego życzy*¹⁰². Oddanie się Niepokalanej polega nie tylko na zawierzeniu Jej siebie, oddaniu się w Jej opiekę. Rycerz oddaje się Niepokalanej dostarczając Jej także narzędzia, którym Ona może się posługiwać, stąd Rycerz daje się Jej prowadzić, i to do tego stopnia, że nie czyni nic ze siebie, ale tylko to i tak, jak Ona sobie życzy. W taki sposób sam św. Maksymilian oddał się Niepokalanej, nie tylko powierzając się Jej opiece, ale oddał się do Jej dyspozycji.

Możemy się domyślać, że porównanie z „narzędziem” zaczerpnął ze słów Jezusa, który w *Dziejach Apostolskich* mówił o św. Pawle: *wybrałem sobie tego człowieka za narzędzie* (9, 15). I taki sens ma na myśli św. Maksymilian. Nie można się oburzać, że nazwa „narzędzie” pozbawia człowieka cech ludzkich. On pragnął dostarczyć Niepokalanej „narzędzi ludzkich” z całym ich bogactwem, jak to „narzędzie” Chrystusa, jakim był Paweł.

Czytając dalsze wyjaśnienia, musimy pamiętać, że są one skierowane do kleryków zakonnych. *Lecz skąd poznamy wolę naszej Królowej (- Wodza)? Jeden jest tylko pewny sposób na tym świecie: posłuszeństwo święte zastępcom Boga, którego Wola jest całym życzeniem Niepokalanej.*

Powiązanie u św. Maksymiliana kultu Serca Jezusowego z czcią Maryi, jako wyrazów Bożej miłości¹⁰³, wskazuje, że fascynowała go przede wszystkim miłość Boga okazywana w stworzeniu, we wcieleniu, w odkupieniu i w aktualnym zbawczym działaniu Boga.

*Możemy także – ciągnie swój wywód – poznać niekiedy Jej zamiary przez wewnętrzne natchnienia, które jednak trzeba weryfikować w posłuszeństwie*¹⁰⁴. Do słuchania własnych natchnień już w Rzymie formowano naszego Świętego. Także później wzywa go do ich słuchania kierownik duchowy, o. L. Bondini¹⁰⁵. I Święty tak postępował, przez całe życie słuchał natchnień, ale podporządkowywał się zawsze decyzjom przełożonych.

¹⁰² TAMŻE.

¹⁰³ Przypomnijmy tu notatkę Świętego z medytacji (z 4 I 1919): *«Jezus» nasza miłość; «Maryja» nasza nadzieja*: TAMŻE, 964 F.

¹⁰⁴ TAMŻE, 880.

¹⁰⁵ *Podążaj zawsze za świętymi natchnieniami Mamy, która Cię prowadzi po drogach świętości*. List z 1 IX 1924: TAMŻE, 862.

Św. Maksymilian wierzył, że Maryja – szczególnie w ostatnich czasach – sama podejmuje inicjatywę w dziele zbawczym Syna, prowadząc wierzących do świętości, a niewierzących i przeciwników Kościoła do nawrócenia. I do tego dzieła potrzebuje różnych, także ludzkich „narzędzi”. Swym przekonaniom daje wyraz przy uzasadnieniu noszenia „Cudownego Medalika”, jako znaku Rycerstwa. *W różnych czasach Najświętsza Maryja Panna przychodziła w pomoc swym dziatkom i rozmaite podawała sposoby do łatwiejszego osiągnięcia zbawienia i uwolnienia innych spod jarzma szatańskiego. Teraz w epoce Niepokalanego Poczęcia [!] [...] dała ludzkości „Cudowny Medalik”, który niezliczonymi cudami uzdrowień i szczególnie nawróceń potwierdził niebieskie swe pochodzenie. Sama Niepokalana, objawiając go, obiecała wszystkim, co go nosić będą, bardzo wiele łask; ponieważ zaś nawrócenie i uświęcenie jest Bożą łaską, Medalik Cudowny będzie najlepszym środkiem do osiągnięcia naszego celu. Dlatego też stanowi on pierwszorzędną broń „Milicji”; jest to kulka, którą godzi wierny „Miles” [„żołnierz”] nieprzyjaciela, to jest zło, ratując tym sposobem złych¹⁰⁶.*

Widząc nacisk, z jakim przez całe życie Święty zalecał noszenie Cudownego Medalika, niepokoi nas pytanie czy nie ma w tym śladu wiary magicznej. On jednak zawsze mocno wierzył, że to nie medalik powoduje skutki, ale sama Niepokalana przez niego działa. Kto go nosi, słucha Niepokalanej, która pragnęła, by go noszono, a mając przy sobie Jej obraz, okazuje Jej swoją miłość, ufność, a przynajmniej szacunek.

Przy omawianiu medalika wyjaśnia proponowaną przez siebie najkrótszą codzienną modlitwę do Maryi: *O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają. Ponieważ zaś głową akatolików, głową węża piekielnego – można powiedzieć – w naszych czasach jest masoneria, więc przez nią usidlonych szczególnie wspominamy¹⁰⁷.* Zaleca więc codzienną modlitwę za tych, co się do Maryi nie modlą, a zwłaszcza za tych, którzy nie są katolikami, a których działalność poznał w Rzymie. Do modlitwy zawsze przywiązywał wielką wagę, stąd dla niego ona będzie zawsze pierwszym i najważniejszym środkiem działania Rycerzy Niepokalanej i w pierwszym odruchu czasem nazywa ją nawet pracą.

Wyjaśniając dalej swoją ulubioną formułę, że zaleca się *wszystkie zgodne z prawem (legitima) środki* (później sam będzie mówił

¹⁰⁶ TAMŻE, 880.

¹⁰⁷ TAMŻE.

o środkach „godziwych”), zwraca uwagę na możliwość działania indywidualnego i zbiorowego. *W pracy indywidualnej każda jednostka może zrobić wiele według talentów, danych jej od Boga, i miłości spragnionej a ufnej w modlitwie, ale zawsze trafią się takie wypadki, w których sama podolać nie będzie mogła; tak samo w modlitwie. Sam Pan Jezus bowiem powiedział: «Gdzie jest dwóch lub trzech [zgromadzonych] w imię moje, tam i Ja jestem z nimi» [Mt 18,20]. Skuteczniej więc można modlić się i pracować wspólnymi siłami.*

Co pragnął osiągnąć przez stowarzyszenie i jego koła, poznajemy z następujących słów: *Wspólna wszystkim jest [...] dążność do najdoskonalszego i najłatwiejszego osiągnięcia celu, to jest w naszym wypadku, zbawienia i uświęcenia jak największego jak najwięcej dusz*¹⁰⁸.

Tu także zwraca uwagę na kryterium posłuszeństwa.

Kolejny rozdział poświęca św. Maksymilian trudnościom, które Rycerstwo napotka na swej drodze. Wyliczonych tu trudności sam już wcześniej w jakiejś mierze doświadczył w Rzymie. *Przyjdą jednak jeszcze trudności i przeciwności do pokonania [...]. Ze wszystkich stron należy być na nie przygotowanym.* Wylicza więc sam wysiłek, walkę, jaką wydadzą Rycerzom ci, których pragnie się obdarzyć szczęściem, przesładowanie *od rozumnych, roztropnych, a nawet pobożnych i świętych (a może nawet zapisanych w szeregi M.I.) i to w najlepszej intencji*¹⁰⁹. I na te trudności Święty widzi tylko jedną radę, jedną regułę, która go przez życie prowadziła. *Na jakim w tych wypadkach oprzeć się fundamencie? [...] Jest nim jedynie święte, ślepe posłuszeństwo Niepokalanej, która przez przełożonych swą objawia wolę.*

W przeciwnościach widzi nawet dobro. *Wszystkie te przeciwności są bardzo korzystne, potrzebne, a nawet konieczne, gdyż wyjaśniają one całą sprawę, hartują i wzmacniają wolę do pracy i stają się źródłem zasług na niebo.*

Duże znaczenie przypisywał nagrodzie za pracę na rzecz zbawienia ludzi. Nawet nagrodzie doczesnej, w postaci pewności i spokoju sumienia, ale także o łasce żarliwości i solidarności ze strony niektórych bliźnich, jako nagrodzie na ziemi.

*To znowu krzyże na nas się zwalą, a łaska Boża rozgrzawszy nasze serca, rozplomieni je taką miłością, że gorzeć będziemy pragnieniem cierpienia, cierpienia bez granic*¹¹⁰, *upokorzeń, szyderstw, zapomnie-*

¹⁰⁸ TAMŻE.

¹⁰⁹ TAMŻE.

¹¹⁰ Znamy już z rzymskich Notatek św. Maksymiliana taką postawę: *Umiłuj krzyże. Krzyża, krzyża, krzyża - źródło prawdziwego szczęścia.* Zapiski z rekolekcji 1917: TAMŻE, 847.

nia, by przez to okazać, jak miłujemy Ojca i Przyjaciela naszego najlepszego i Jego Najdroższą Matkę, Niepokalaną. Cierpienie jest bowiem miłości szkołą, zarzewiem i siłą¹¹¹. Nagrodą będą „cukierki” od Niepokalanej, a także dar cierpienia podobnego do cierpień odrzuconego Chrystusa i umiejętność jego znoszenia. Nawet samo pragnienie pracy dla zbawienia zostanie nagrodzone w wieczności, przede wszystkim możliwością starań z nieba o zbawienie ludzi.

Za największą nagrodę zarówno na ziemi, jak i w niebie, dla siebie i dla podobnie myślących, ten wyjątkowy człowiek uważał możliwość skutecznego działania na rzecz zbawienia ludzi, którzy w wieczności będą razem z nami śpiewać hymn wdzięczności i uwielbienia. *I tak wszyscy wraz z Niepokalaną dziękować i wielbić będziemy na wieki miłosierdzie, dobroć, mądrość, potęgę i sprawiedliwość Boga w zapłacie [szczęściem wiecznym], którą obiecał*¹¹².

W tym obszernym komentarzu widać także gotowość św. Maksymiliana na taką ewentualność, że Rycerstwo nigdy się nie rozwinie, gdyby w grę wchodziło posłuszeństwo przełożonym. Dlatego we wzruszający sposób zareagował po zapisaniu się do Rycerstwa pierwszych 6 kleryków i ich wychowawcy, w święto Matki Bożej Różańcowej, 7 X 1919 roku: *Mamusiu, ja nic nie wiem, dokąd to dojdzie ta cała sprawa, ale racz czynić ze mną i nami wszystkimi, cokolwiek się Tobie podoba na jak największą chwałę Bożą; jestem Twój, Mamusiu Niepokalana moja. Ty widzisz, jak bardzo jestem nędzny, chodzący nad brzegiem przepaści, pełen własnej miłości; jeżeli mnie na jedną tylko chwilkę wypuścisz ze swoich niepokalanych rąk, pierwszy w najcięższe grzechy i na dno piekła upadnę, ale jeżeli mnie (na co zupełnie nie zasługuję) nie wypuścisz i kierować będziesz, nie upadnę na pewno i stanę się świętym, wielkim świętym*¹¹³.

Nie wie, czym to wszystko się skończy. Starając się o szereg Rycerstwa, nie wpada w jakąś przesadną pewność siebie. Kontroluje się, czy nie miłość własna nim kieruje¹¹⁴.

Podobnymi refleksjami do tych, jakimi dzielił się z klerykami, prezentując program Rycerstwa Niepokalanej, dzieli się z przyjacielem, który po chorobie powrócił właśnie do zdrowia¹¹⁵, a także z członka-

¹¹¹ TAMŻE, 880.

¹¹² TAMŻE.

¹¹³ TAMŻE, 865G.

¹¹⁴ *Chcieć być jak największym świętym i jak najwięcej dusz uświęcić, ufając jedynie w Bogu przez Niepokalaną – nie jest pychą* (Nie potrafimy ustalić, czy jest to jego własna refleksja, zdanie spowiednika, czy może cytat z jakiejś książki). *Notatki z medytacji* 29 X 1919: TAMŻE, 864 H.

¹¹⁵ List do Pawła Morattiego, 4 XI 1919: TAMŻE, 26d.

mi Rycerstwa w rzymskim kolegium¹¹⁶. Jego miłość do Boga obejmuje zawsze apostołską troskę o ludzi potrzebujących zbawienia.

Pod koniec grudnia 1919 roku św. Maksymilian zaczyna po raz pierwszy w historii Rycerstwa zapisywać do niego ludzi świeckich. 27 grudnia prowincjał polecił mu zająć się Rycerstwem, a więc miał teraz jasny wyraz „woli Niepokalanej”. 5 I 1920 roku w Krakowie zawiązuje się koło Rycerstwa kapłanów – franciszkanów. 12 stycznia odbyło się zebranie świeckich, podczas którego pragnącym należeć do Rycerstwa rozdano 400 deklaracji-dyplomików. Tego samego dnia otrzymał na piśmie błogosławieństwo biskupa Adama Stefana Sapiehy. 17 I 1920 r. Rycerstwo zawiązuje się w nowicjacie, we Lwowie. W lutym przy współpracy innych układa obszerny statut dla Rycerstwa kapłanów zakonu franciszkanów. Niektórymi wiadomościami dzieli się z prezesem Rycerstwa w Rzymie i swoim przyjacielem. I tak kończy list do niego: *Ja nie wiem, czego żąda nasza wspólna Mamusia, lecz może u nas M.I. jeszcze bardziej wzrośnie. Pomódl się trochę za mnie biednego, bym mógł lepiej odpowiedzieć laskom Bożym, otrzymywanym za pośrednictwem Mamusi [...]. Pracujmy i cierpmy dla Mamusi Niepokalanej i dla dusz*¹¹⁷.

Planuje swoistą strategię zakładania ognisk Rycerstwa, oddzielnych kół ojców, młodzieży, dzieci, matek, panien, dziewcząt¹¹⁸.

W tej ruchliwości nie zaniedbuje swojego życia wewnętrznego, choć w notatkach o to się oskarża¹¹⁹. Podczas rekolekcji, jakie odbył w Krakowie od 17 do 22 II 1920 r., pisze jeden z najpiękniejszych dokumentów osobistych, który odkrywa jego najgłębsze pragnienia. Zapoznajmy się z nim.

*Regulamin życia*¹²⁰

(Ćwiczenia duchowne 1920 w lutym)

(czytać co miesiąc)

- 1) *Muszę być świętym jak największym.*
- 2) *Jak największa chwała Boża przez zbawienie i jak najdoskonalsze uświęcenie swoje i wszystkich, co są i będą, przez Niepokalaną = M.I. 3 [czyli poprzez całkowite i zorganizowane oddanie się Niepokalanej].*

¹¹⁶ List z 6 XI 1919: TAMŻE, 26e.

¹¹⁷ List do I. Gârleanu z 17 I 1920: TAMŻE, 28a.

¹¹⁸ Notatka p.t. M. I. ze stycznia 1920: TAMŻE, 888.

¹¹⁹ *Notatki z rekolekcji 5 II 1920: TAMŻE, 864 l.*

¹²⁰ TAMŻE, 851. Tekst pisany jest mieszaniną języków polskiego i łacińskiego. Cytujemy go w języku polskim. W nawiasach [] podajemy uzupełnienia ułatwiające zrozumienie skrótów myślowych.

3) Z góry wyklucz grzech śmiertelny lub dobrowolny powszedni.
– Spokój o przeszłość. Gorącością wynagrodź czas stracony.

4) Nie opuszczę:

a) żadnego zła bez naprawienia go (zniszczenia go)

b) i żadnego dobra, które bym mógł zrobić, powiększyć lub w jakikolwiek sposób się do niego przyczynić.

5) Regułą twoją postuszeństwo = Wola Boża przez Niepokalaną Narzędzie.

6) Czyń, co czynisz; na wszystko inne, dobre czy złe, nie zwracaj uwagi.

7) Zawsze spokojne, nacechowane miłością działanie.

8) Zachowaj porządek, a porządek ciebie zachowa [to znaczy uszanuj].

9) Pracuj według schematu: Przygotowanie, działanie, zakończenie.

10) Pamiętaj zawsze, że jesteś rzeczą i własnością bezwzględną, bezwarunkową, bezgraniczną, nieodwołalną Niepokalanej; czymkolwiek jesteś, cokolwiek masz lub możesz, wszystkie „działania” (myśli, słowa, uczynki) i „doznania” (przyjemne, przykre, obojętne) są Jej całkowitą własnością. Niech więc z tym wszystkim czyni, cokolwiek się Jej (a nie tobie) podoba. Tak samo Jej są wszystkie twe intencje; niech więc zmienia, dodaje, odejmuje, jak się Jej podoba (gdyż Ona sprawiedliwości nie umie naruszyć).

Jesteś narzędziem w Jej ręku, więc czyń to tylko, co Ona chce; wszystko z Jej ręki przyjmuj. Do Niej jak dziecko do matki we wszystkim się uciekaj; Jej wszystko powierz.

Staraj się o Nią, o Jej cześć, o Jej sprawy, a troskę o siebie i o swoich Jej pozostaw.

Nic sobie [nie przypisuj], ale wszystko uznaj jako otrzymane od Niej.

Cały owoc twych prac zależy od jedności z Nią, tak jak i Ona jest narzędziem miłosierdzia Bożego.

Życie (każda jego chwila), śmierć (gdzie, kiedy i jak [nastąpi]) i wieczność moja, wszystko to jest Twoim, o Niepokalana. Czyń z tym wszystkim, cokolwiek Ci się podoba.

11) Wszystko mogę w Tym, który mnie przez Niepokalaną umacnia [por. Flp 4,13].

12) Życie wewnętrzne: „Najpierw cały dla siebie, a tak cały dla wszystkich”.

A kilka dni po tych pięknych postanowieniach przychodzi doświadczenie: *Dziś nie miałem lekcji, bo plulem krwią w ostatnich*

*dniach*¹²¹. Ale w zapiskach z medytacji nic się nie zmienia. Już następnego dnia powraca jedno z głównych haseł jego życia: *Odnawiać i wszystko dobrze czynić w Chrystusie przez Niepokalaną*, a dalej: *Daj się prowadzić Niepokalanej i współdziałać*¹²².

25 V 1920 roku po raz pierwszy pojawia się myśl o nowym środku działania: *Byłoby bardzo dobrze mieć jakieś czasopismo jako organ MI*¹²³.

Widać, że sił ma coraz mniej. Na medytacji notuje: *Wszystko spokojnie i dobrze; Płać miłością za miłość*¹²⁴.

18 czerwca 1920 roku wyjeżdża do Lwowa zastąpić chorego mistrza nowicjatu¹²⁵, ale wkrótce lekarz i jemu zaleca poważną kurację. Od 11 VII 1920 do 29 IV 1921 roku przebywa na leczeniu w Zakopanem, a od 4 V do 3 XI w Nieszawie. Nie ma siły prowadzić pamiętnika, ani notatek z medytacji, do których po kilku drobnych próbach, już nie powróci. Zaniedbuje pamiętnik, po kilku wpisach w sierpniu 1921 r. powróci do niego dopiero 11 VII 1923 roku¹²⁶. Te zaniechania są najwyraźniejszym dowodem jego słabości.

Prowincjał zakazał mu zajmować się Rycerstwem. Współbracia zasypują go pytaniami, które wprowadzają go w stan rozterki. *Co mam więc robić, aby działać jako narzędzie w ręku Niepokalanej, a nic ze siebie?*¹²⁷.

Swojego udziału w rozwoju Rycerstwa nie traktował jako czegoś nieodzownego¹²⁸.

O jego uczuciach w czasie zakopiańskiej kuracji wiele mówi jego prośba, by przysłano mu pieśń, którą słyszał w Rzymie śpiewaną w języku francuskim¹²⁹:

*Wkrótce już ujrzę Ją
W ojczyzny mej błękiecie
Mą radość, miłość, życie –
Maryję Matkę mą!
W niebie, w niebie, w niebie*¹³⁰.

Widać, że poważnie liczył się ze śmiercią.

¹²¹ Pamiętnik 27 II 1920: TAMŻE, 865 H.

¹²² Notatki z rekolekcji 28 i 29 II 1920: TAMŻE, 864 H.

¹²³ List do koła Rycerstwa w rzymskim kolegium: TAMŻE, 28e.

¹²⁴ *Notatki z medytacji* 1 i 5 VI 1920: TAMŻE, 864 I.

¹²⁵ Sługę Bożego o. Wenantego Katarzyńca.

¹²⁶ Por. Pisma OMK 866 A i B.

¹²⁷ List do o. Czesława Kellara z 20 VII 1920: TAMŻE, 31.

¹²⁸ Por. List do Paolo Morattiego z 21 I 1921: TAMŻE, 40b.

¹²⁹ *Sprawilbyś mi wielką radość, gdybyś mi przysłał słowa i nuty „J'irai La voir”*. List do o. Józefa Pała z 21 IX 1920; podobną prośbę kieruje do brata Alfonsa 8 XII 1920: TAMŻE, 32a i 38.

¹³⁰ Zob. pełny tekst: TAMŻE, 38, przypis 6.

W Zakopanem podejmie próbę apostołowania wśród chorych, szczególnie wśród studentów przebywających tam w sanatorium. Najczęstszym „środkiem” będzie medalik, ale niekiedy prowadzi ze studentami pogadanki i dyskusje¹³¹. Podobną próbę podejmuje w Nieszawie, gdzie próbuje „nawrócić” pastora¹³².

Powoli wrócił jednak do zdrowia, co – podobnie jak powrót do zdrowia w Rzymie – przez resztę życia będzie uważał nie tylko za prezent Niepokalanej, ale za przyjęcie przez Nią jego oddania i za zlecenie od Niej, aby otrzymany dar życia poświęcił apostołstwu w duchu Rycerstwa Niepokalanej.

Czas od powrotu z Rzymu do ponownego zamieszkania po długiej chorobie w krakowskim klasztorze był generalną próbą jego apostołskiej działalności. Ale dzięki chorobie stał się także czasem utwierdzenia na drodze do świętości.

3. Okres wzrastającej aktywności - Zbawić i uświęcić jak najwięcej dusz

Okres nieustannie wzrastającej aktywności w życiu św. Maksymiliana zaczyna się od 4 XI 1921 roku, kiedy to ponownie został skierowany do pracy w Krakowie i trwa do wyjazdu Japonii w dniu 23 V 1936 roku. Można w nim rozróżnić kilka etapów. Pierwszym jest początek wydawania miesięcznika „Rycerz Niepokalanej”, od pierwszego numeru drukowanego w Krakowie do końca pobytu Świętego w Grodnie; drugi stanowią pierwsze lata spędzone w Niepokalanowie, a trzeci – sześcioletnia działalność misyjna w Japonii.

Postanowił wydawać miesięcznik jako organ Rycerstwa Niepokalanej, ale jego pismo od samego początku stało się środkiem ewangelizacji. *Ton pisma będzie zawsze przyjazny dla wszystkich bez względu na różnice wiary i narodowości. Miłość, której uczył Chrystus – jego charakterem* – pisał w artykule wstępnym do pierwszego numeru „Rycerza Niepokalanej”¹³³.

Od samego początku apostołskiej działalności za pomocą druku jest głęboko przekonany, że wszystkie dary od Boga, wszystkie łaski otrzymujemy za pośrednictwem Maryi. Swoją wiarę w taką tezę teologiczną opiera na wypowiedzi Leona XIII¹³⁴: *Wolno twierdzić,*

¹³¹ Por. listy do brata Alfonsa z 8 XII 1920 i do kolegi br. Hieronima Biasi z 25 I 1920: TAMŻE, 38 i 40a.

¹³² Por. List z 10 VI 1921 do kleryków w Krakowie: TAMŻE, 45.

¹³³ TAMŻE, 896.

¹³⁴ *Encyklika o różańcu* z 22 IX 1891.

że z niezmiernego skarbu wszelakich łask [...] nic nam nie jest udzielone z woli Bożej, jak tylko przez Maryję, i jak do najwyższego Ojca nikt nie może przystąpić, jak tylko przez Syna, tak prawie do Chrystusa nikt nie może przystąpić, jak tylko przez Matkę¹³⁵. Dlatego czuje się uprawniony, aby tak ująć swoje przekonanie: *Czy możemy więc inaczej zabrać się do pracy nad osiągnięciem celu M.I., jak tylko oddać się Najświętszej Maryi Pannie Niepokalanej bezwarunkowo, całkowicie i na zawsze jako narzędzie w Jej niepokalanych rękach, by w nas i przez nas, raczyła Ona sama działać?*¹³⁶ W tym właśnie duchu, w ścisłej więzi z Niepokalaną, chce poprzez „Rycerza” apostołować na rzecz zbawienia ludzi.

Pisze na różne tematy, z zamiarem obrony wiary i kształtowania chrześcijańskiego światopoglądu¹³⁷. Chciał, aby „Rycerz” był pismem, które pod wodzą Dziewicy-Maryi [będzie] bronić wiary zagrożonej herezją i do Kościoła garnąć dusze zbłąkane i nieszczęśliwe. Zachęca czytelników do intensywnej pracy dla wspólnego interesu Kościoła i Ojczyzny naszej, co tak bardzo potrzebuje «życia wedle wiary»¹³⁸. *Wobec tak potężnych ataków nieprzyjaciół Bożego Kościoła czy wolno nam stać bezczynnie? Czy wolno tylko biadać i łzy ronić? [...] Na każdym z nas ciąży święty obowiązek, by stanął na szanicy i pierśią własną odparł zapędy wroga [...]. Z miłości ku złym prześladowcy z całą energią wedle możliwości wszelkie ich złe poczynania, zwracajmy te serca ku Niepokalanej modlitwą i cierpieniem, własnym kosztem zdobywajmy dla Niej dusze, a one już tu na ziemi będą nam nieskończenie wdzięczne*¹³⁹.

W każdym numerze propaguje Rycerstwo Niepokalanej i nieśmiało zaczyna mówić wprost o Matce Bożej lub do Niej. Pierwszym oryginalnym tekstem o Matce Bożej są „życzenia”, jakie składa Maryi na imieniny. Życzy Jej między innymi, by *jak najprędzej posiadała całkowicie serca nasze i serca wszystkich i każdego bez wyjątku, czy to katolik, czy schizmatyk lub protestant, czy żyd, czy poganin, czy dobry, czy zły*¹⁴⁰.

¹³⁵ Por. Pisma OMK 913 (artykuł w „Rycerzu Niepokalanej” z V 1922) oraz TAMZE, 937 (artykuł w „Rycerzu Niepokalanej” z III 1923).

¹³⁶ Por. TAMZE, 913.

¹³⁷ Por. Tytuły jego artykułów: *Gdzie szczęście?* (Pisma OMK 897: „Rycerz Niepokalanej”, I 1922); *Świętość* (TAMZE, 904: „Rycerz Niepokalanej”, III 1922); *Wielkość i świętość* (TAMZE, 907: „Rycerz Niepokalanej”, IV 1922); *Łaska Boża a dary natury u świętych* (TAMZE, 916: „Rycerz Niepokalanej”, VI 1922); *Czy Bóg istnieje?* (TAMZE, 932: „Rycerz Niepokalanej”, I 1923); *Kim jest Bóg?* (TAMZE, 935: („Rycerz Niepokalanej”, II 1923).

¹³⁸ TAMZE, 929 („Rycerz Niepokalanej”, XII 1922).

¹³⁹ TAMZE, 931 („Rycerz Niepokalanej”, I 1923).

¹⁴⁰ TAMZE, 946 („Rycerz Niepokalanej”, IX 1923).

W 1924 roku po raz pierwszy próbuje pisać już o samej Maryi. Jej postać przedstawia jakby Ją oglądał w jakiejś wizji intelektualnej i ten sposób patrzenia zachowa do samej śmierci. Zaczynając od obrazu Maryi w planie Bożym, oglądając Ją poprzez dzieje, dochodzi do stwierdzenia, że wraz z Jej narodzeniem zaczęła się budząca nadzieję nowa era. Ufa, że Maryja przyniesie wielkie odrodzenie¹⁴¹.

Co trzeba robić, żeby dokonana się przemiana ludzkości? Odpowiada na to w artykule: „Nasza taktyka”. Na taktykę rycerskiej walki składa się *modlitwa i przede wszystkim modlitwa [...]. Następnie umartwienie [...]. Wreszcie miłość bliźniego*¹⁴².

Jaki jest prawdziwy cel apostołstwa jego i jego Rycerstwa? Pragnie *uszczęśliwić ludzkość, szerząc w duszach spragnionych szczęścia i goniących za nim w każdej chwili życia, miłość ku Tej, która może i chce wprowadzić do serca pokój, błogie zadowolenie, jeszcze tu na ziemskim wygnaniu, pośród otaczającego zamieszania, nacierających trosk i kłopotów, sięgającego aż do głębi serca – bólu*¹⁴³. Wzdycha do chwili, kiedy się to stanie¹⁴⁴, obiecując najwyższy wysiłek i prosząc zarazem Maryję o pomoc¹⁴⁵.

Pierwszy etap wydawania Rycerza zakończył się nawrotem jego choroby. W Grodnie zastąpił go jego brat Alfons, a on udał się do Zakopanego na kolejną kurację, która trwała od 16 IX 1926 r. do 14 IV 1927 r. Stamtąd zachęcał braci, których pozostawił na miejscu, a którzy na jego wezwanie zgłosili się do zakonu, aby pracować w wydawnictwie i w drukarni „Rycerza”: *A pomyślcie teraz, jak nam przyjemnie będzie na łożu śmierci, gdy będziemy mogli szczerze powiedzieć: Niepokalana, jam z miłosierdzia Twego dla Ciebie całe życie poświęcił, dla Ciebie pracował i cierpiał, i dla Ciebie umieram. Jam Twój!!! Jakież pokój, jakie błogie szczęście w nadziei bliskiego ujrzenia Jej zalewać będzie serce? A jakież spotkanie w niebie?*¹⁴⁶

Takimi zachętami zapewne sam się umacniał.

Drugim etapem jego życia w okresie nieustannego wzrostu działalności były pierwsze lata po założeniu Niepokalanowa, do którego z Grodna przeniósł swoje wydawnictwo 21 XI 1927 r.

W przeddzień wyjazdu z Grodna przemówił do swoich współpracowników, zapowiadając, jak będzie wyglądać życie w Niepoka-

¹⁴¹ TAMŻE, 981 („Rycerz Niepokalanej”, VIII 1924).

¹⁴² TAMŻE, 987 („Rycerz Niepokalanej”, XI 1924).

¹⁴³ TAMŻE, 994: *Od wydawnictwa*, artykuł wstępny do Kalendarza 1925.

¹⁴⁴ TAMŻE, 991.

¹⁴⁵ TAMŻE.

¹⁴⁶ TAMŻE, 120.

lanowie¹⁴⁷. Założenie specjalnego klasztoru, całkowicie poświęconego pracy wydawniczej, uważał za wielki dar Maryi. Działalność w tej placówce zaczął z oczami w Niej utkwionymi.

W coraz rzadszych jego pismach w tym okresie pojawiają się akcenty pełnej optymizmu miłości do Boga, opartego na prostej franciszkańskiej wierze. W pewnym tekście wylicza Boże dary: plan stworzenia i samo stworzenie człowieka i środowiska, w którym żyje, uniżenie się Boga we wcieleniu, w życiu i śmierci krzyżowej Bożego Syna, Eucharystia, a wreszcie Matka Jezusa i nasza, *uosobienie* [Bożej] *dobroci*¹⁴⁸.

Odpowiadając na ataki kierowane pod adresem Niepokalanowa modlił się za atakujących¹⁴⁹.

W styczniu 1930 r. św. Maksymilian podjął decyzję wyjazdu na misje. Z trudem tylko można znaleźć ślady procesu powstawania tej decyzji. Pewnie umówili się z bratem, że Alfons, wykształcony w Polsce, nieznający świata ani języków obcych, pozostanie w Niepokalanowie, aby tu kontynuować apostołstwo w duchu Rycerstwa, a Maksymilian wyruszy „na podbój świata dla Niepokalanej”. Na wyprawę misyjną z czterema towarzyszami wyruszył 26 II 1939 r., jeszcze niezupełnie pewny, gdzie zacząć pracę. Popłynął na Daleki Wschód i 24 kwietnia przybył do Japonii, aby bez funduszków, bez znajomości ludzi i języka, i bez żadnych listów polecających, rozpocząć działalność misyjno-wydawniczą. Po miesiącu przysłał do Niepokalanowa telegram, że zaczyna rozsyłać pierwszy numer „Rycerza” w języku japońskim. Wkrótce powstaje japoński Niepokalanów z wydawnictwem i własną drukarnią, a w nim małe seminarium, nowicjat, a nawet wyższe seminarium.

Maksymiliana przenika jednak nie duma, lecz wdzięczność. Sam musi ciężko pracować. 3 XII 1930 r. zmarł o. Alfons Kolbe, jego brat i następca w Niepokalanowie. Maksymilian miał wiele powodów do niepokoju¹⁵⁰.

Widok wyznawców religii obcych chrześcijaństwu sprawia, że powtarza swoje dawne pytania do Maryi, a język, jakim mówi o Maryi, staje się coraz bardziej tkliwy. *Kiedyż to będzie, o Mamusiu moja Niepokalana, że staniesz się Królową wszystkich i każdej duszy z osobna? [...] Widzisz, ilu Cię jeszcze nie zna, nie kocha [...]. A przecież mimo to Ty ich także kochasz i pragniesz, by oni poznali Cię i po-*

¹⁴⁷ Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 1990, 11-12.

¹⁴⁸ Pisma OMK 1062 („Rycerz Niepokalanej”, XI 1929).

¹⁴⁹ TAMŻE, 1063 („Rycerz Niepokalanej”, XII 1929).

¹⁵⁰ Por. *Zapiski z rekolekcji* 1931: TAMŻE, 857.

*kochali, i wielbili nieskończone miłosierdzie Boskiego Serca Twego Syna, którego Ty jesteś uosobieniem. Kiedyż wszystkie dusze na całej kuli ziemskiej poznają dobroć i miłość serca Twego ku nim, kiedyż każda dusza odwdzięczy Ci się gorącą miłością*¹⁵¹.

„Wszystkie dusze na całej kuli ziemskiej”! Jego serce i wyobrażenia ogarnia wszystkich ludzi, wszystkim chciałby ukazać Niepokalaną, a z Nią przyprowadzić do Boga w Trójcy Jedyne. Podczas podróży do Indii, gdzie szukał miejsca na kolejny Niepokalanów, układa przedziwną modlitwę, którą wydrukowano jako artykuł w polskim „Rycerzu Niepokalanej” pt. „Mamusi niebieskiej na imieniny”: *Czegóż Ci mam życzyć, czegóż Ci życzyć mogę? [...] Jeszcze Ci życzę, byś [...] posiadała każde serce bijące na całej kuli ziemskiej, w całym wszechświecie i to jak najprędzej, jak najprędzej, jak najprędzej; byś tak samo posiadała serca wszystkich i każdego z osobna, którzy będą i to już od samego zarania ich życia i – na wieki*¹⁵².

W Japonii ponawia swój akt poświęcenia się Niepokalanej nową, bardziej osobistą formułą¹⁵³.

W 1933 r., w którym ma przyjechać do Polski na kapitułę prowincjalną, ogarnia go jakiś niezwykły entuzjazm. Bardzo prawdopodobne, że doszedł do niego utwierdzony w przekonaniu o słuszności obranej drogi, ponieważ w tym mniej więcej czasie po raz pierwszy przeczytał „Traktat o doskonałym nabożeństwie do Niepokalanej” św. Ludwika Marii Grigniona de Montfort, w którym zobaczył jak w lustrze odbicie swoich własnych myśli. Niektóre jego sformułowania z tego czasu wyrażają nierealne pragnienia i koncepcje, w których jest więcej uczucia niż teologii.

W „Wiadomościach z Prowincji”, wewnętrznym biuletynie polskich franciszkanów, zamieszcza artykuł „Po co i na co to wszystko”¹⁵⁴. Tytułowe pytanie było podobno cytatem wypowiedzi współbraci w Polsce. Zamiast mówić o potrzebie zbawienia, jak po jego dotychczasowych tekstach o Rycerstwie Niepokalanej należało się spodziewać, pisze w nim o zobowiązaniach zakonu, który przyczynił się do ogłoszenia dogmatu o niepokalanym poczęciu NMP. *Owe prawie 7 wieków naszych dziejów to zaledwie pierwsza część całej sprawy, warunek konieczny, by dopiero przystąpić do dzieła [...], do zrealizowania, do posiania tej prawdy w sercach wszystkich i każde-*

¹⁵¹ TAMŻE, 1071.

¹⁵² TAMŻE, 1074 („Rycerz Niepokalanej”, IX 1932).

¹⁵³ TAMŻE, 1083.

¹⁵⁴ TAMŻE, 1078.

go z osobna (zaczawszy od swego), dopilnowania wzrostu i przyniesienia owocu nauróceń. Niepokalana [...] chce i w nim [zakonie] i przez niego wstrzymać dusze w pogoni za używaniem, wejść do ich serc, opanować je, skierować drogą wyrzeczenia się siebie do prawdziwego szczęścia, do Boga, przygotować w nich tron dla Boskiej Miłości, Boskiego Serca, nauczyć je kochać, zapalić miłością. Kochać to Serce sama w nich i przez nich, być nimi, a ich uczynić sobą. – Oto rys wcielenia prawdy o Niepokalanym Poczęciu; słaby rys tylko i niedoskonały, ale prawdziwy. To druga rozpoczynająca się karta historii naszego Zakonu¹⁵⁵.

„Wcielenie w życie prawdy o niepokalanym poczęciu”. Co przez to rozumiał? Wydaje się, że rozumiał przez to prowadzenie misji w duchu Rycerstwa Niepokalanej, aby „wszystkie dusze na całej kuli ziemskiej” poznały i pokochały Niepokalaną, a z Nią razem zbliżyły się do Boga, do całej Trójcy Świętej¹⁵⁶. Do tych myśli powraca później podczas swoich medytacji na statku, którym uda się do Polski na kapitułę prowincjalną¹⁵⁷.

Podczas długiej podróży statkiem z Japonii do Włoch (7 IV - 4 V 1933) napisał bardzo ciekawy list do o. Antoniego Vivody, w którym porównuje duchowość Rycerstwa Niepokalanej z duchowością św. Ludwika Marii Grigniona de Montfort. Podkreśla pewne wspólne cechy, a także niewielkie różnice. Przy tej okazji formułuje szereg nowych stwierdzeń o niepokalanym poczęciu. Rozmyślając o Niej, „dostaje się zawrotu głowy”.

Dzieli się z adresatem swymi marzeniami: *Jeżeli Niepokalana zechce – założymy kiedyś Akademię Maryjną, aby w niej studiować, wykładać, publikować na cały świat, czym jest Niepokalana. Akademia – może z doktoratami z mariologii*¹⁵⁸.

A wreszcie wypowiada o sobie jedno z najdziwniejszych zdań: *Wiemy o opętanych, szalonych, za których myślał i działał szatan. My chcemy być w sposób jeszcze bardziej bezgraniczny zawładnięci przez Nią, by to Ona sama myślała, mówiła, działała za naszym pośred-*

¹⁵⁵ TAMŻE.

¹⁵⁶ Tę myśl formułował też w liście do kleryków we franciszkańskich seminariach: *Teraz więc otwiera się druga karta naszej historii, mianowicie zasianie tej prawdy w sercach wszystkich, którzy są i będą aż do skończenia wieków, i opieka nad wzrostem i owocami świętości. Wprowadzić Niepokalaną do serc ludzkich, aby Ona wystawiła w nich tron Synowi swemu i doprowadziła je do Jego poznania, zapalając je miłością ku Najświętszemu Jego Sercu.* TAMŻE, 432 (list z 28 II 1933).

¹⁵⁷ Pamiętnik 26 IV 1933: fragment pt. *Nasz zakon*: TAMŻE, 868N. Por. także Przemówienie do alumnów Międzynarodowego Kolegium Franciszkańskiego w Rzymie 23 V 1933: *Testament Ojca Maksymiliana. Konferencje...*, 30-31.

¹⁵⁸ Pisma OMK 452 (List z 12 IV 1933).

nictwem. A wreszcie wyznaje swoje pragnienia zupełnie bez miary: *Pragniemy do tego stopnia należeć do Niepokalanej, by nie pozostało w nas nic, co by nie było Nią, byśmy jakby unicestwili się w Niej, byśmy przemienili się w Nią, przeistoczyli się w Nią, aby tylko Ona pozostała. Byśmy tak byli Jej, jak Ona jest Boga. Ona należy do Boga aż do tego stopnia, że stała się Jego Matką, a my chcemy stać się matką, która zrodzi we wszystkich sercach, które istnieją i które istnieć będą – Niepokalaną. Oto [jest] M.I., wprowadzić Ją do wszystkich serc, aby Ona, wchodząc do tych serc, obejmując je w doskonałe posiadanie, mogła urodzić słodkiego Jezusa, Boga, by mógł w nich rosnąć aż do wieku doskonałości. Cóż za wspaniałe posłannictwo!... Prawda?... Ubóstwienie człowieka aż do Boga-Człowieka przez Boga-Człowieka Matkę¹⁵⁹.*

W podobnym duchu snuje rozważania o Rycerstwie Niepokalanej¹⁶⁰.

Cel M.I. wykonać i to jak najprędzej, to jest zdobyć cały świat i każdą duszę z osobna, która jest lub będzie do końca świata, Niepokalanej, a przez Nią Przenajświętszemu Sercu Jezusowemu [...]. Wówczas dusze pokochają Przenajświętsze Serce Jezusa, tak jak dotąd nie kochały, bo jak Ona zagłębią się w tajemnicach miłości: Krzyża, Eucharystii, jak dotąd się nie zagłębiały. – Miłość Boża zapali przez Nią świat i spali go i nastąpi «wniebowzięcie» dusz z miłości. Kiedyż to nastąpi? Ubóstwienie w Niej i przez Nią całego świata?» Dalej notuje, że „ci, co mają pracować [dla urzeczywistnienia celu Rycerstwa], muszą dać sami przykład; by mogli zrozumieć tego ducha, muszą się sami nim przejść [...], by Ona przez nich i w ich duszach działać mogła. To najistotniejszy warunek [...]. – To istota duchowego przygotowania pracowników¹⁶¹.

Podczas pobytu w Polsce z okazji kapituły wygłosił kilka konferencji do współbraci zakonnych w Niepokalanowie, między innymi jedną na temat: „Uświęcenie nie może wyłączać udziału Niepokalanej”¹⁶². Poruszył w niej pewien nowy aspekt więzi z Niepokalaną. *Pozwolić się wychować Matce Najświętszej na wzór Pana Jezusa. [...] Droga, po której iść mamy to [droga] z Matką Najświętszą do Pana Jezusa, a z Panem Jezusem i Matką Najświętszą do Trójcy Przenajświętszej¹⁶³.*

¹⁵⁹ TAMŻE.

¹⁶⁰ TAMŻE, 868 N (Pamiętnik, 23 IV 1933).

¹⁶¹ TAMŻE.

¹⁶² Konferencje..., 35-39 (13 VI 1933).

¹⁶³ TAMŻE.

Głosząc Ewangelię Japończykom, wystrzegał się jednak przesady w podkreśleniu roli Maryi. Planował tam napisanie „broszurki” pod tytułem: „Módl się do Matki Bożej”, ale jej tematyka miała być bardzo ogólna¹⁶⁴.

W ostatnim okresie pobytu w Japonii musi odpowiadać na listy braci z Niepokalanowa, którzy mają pewne wątpliwości czy droga do Boga przez Niepokalaną jest naprawdę jedyną słuszną i właściwą drogą. W miarę jak jego serce i umysł Niepokalana wypełniała coraz bardziej, z polskiego Niepokalanowa zaczęły nadchodzić oznaki zmęczenia tym jego wielkim naciskiem na postać Niepokalanej i Jej pośrednictwo, na które odpowiada listownie¹⁶⁵.

4. Okres ojcostwa duchowego po powrocie z Japonii - Duchowe przygotowanie pracowników

Okres ten, obejmujący czas od połowy lipca 1936 r. do aresztowania w dniu 17 lutego i do śmierci 14 sierpnia 1941 r., jest wprawdzie czasem największego rozwoju aktywności Niepokalanowa, którym Święty kierował, ale jego osobista działalność polegała wówczas przede wszystkim na inspiracji oraz formowaniu żyjącej tam wspólnoty zakonnej.

Po powrocie z Japonii, zanim jeszcze udał się na kapitułę prowincjalną, na której wybrano go przełożonym Niepokalanowa, przypominał: *Naszym ideałem jest zdobyć dla Niepokalanej i przez Jej ręce cały świat, dusze, które teraz są i kiedykolwiek będą – wszystkie razem i każdą z osobna! Gdy mówimy «przez ręce Maryi», to nie należy tego rozumieć powierzchownie, ale jako coś wewnętrznego. My to wszystko, cokolwiek czynimy, oddajemy Jej na własność. Jej oddajemy na własność siebie samych i wszystko, co nasze. Ona zaś daje to Panu Jezusowi jako swoją własność*¹⁶⁶. A w artykule, pt. „Nasz ideał” informował czytelników „Małego Dziennika” i „Rycerza Niepokalanej” o podobnym celu Niepokalanowa i jego prasy: *Niepokalana – oto nasz ideał. Samemu do Niej się zbliżyć, do Niej się upodobnić, pozwolić, by Ona opanowała nasze serce i całą naszą istotę, by Ona żyła*

¹⁶⁴ Oto tematy kilku pierwszych jej rozdziałów: „1 – Istniejesz, nie [jesteś] przyczyną wszystkiego – Bóg; 2 – Badając stworzenie, poznanie – kim Bóg; 3 – Stosunek do Niego, religia naturalna; 4 – Grzech, zadośćuczynienie, Jezus Chrystus, Maryja Najśw. Dziewica, Niepokalana, Pośredniczka Łask; 5 – Religia Chrystusowa, ogólna, katolicka, bo prawda jest jedna. Chrzesz [...]: Pisma OMK 1088b.

¹⁶⁵ TAMŻE, 535, 537, 565 (Listy z 10 XI 1934).

¹⁶⁶ *Konferencje...*, 60-64 [z 23 VI 1936 (?)].

*i działała w nas i przez nas, by Ona miłowała Boga naszym sercem, byśmy do Niej należeli bezgranicznie – oto nasz ideał. Promieniować na otoczenie [...], by przed Nią także serca bliźnich się otwały*¹⁶⁷.

Po objęciu funkcji przełożonego, w lipcu 1936 r., zaczął systematycznie wygłaszać konferencje do braci zakonnych. Poruszał w nich różne problemy życia zakonnego, wiążąc je zwykle z duchowością Rycerstwa Niepokalanej. Bardzo często powracały w nich tematy posłuszeństwa, modlitwy, umartwienia powiązane z oddaniem się Niepokalanej. Formował przez nie powiększającą się ustawicznie wspólnotę Niepokalanowa, która w 1939 roku, razem z chłopcami w Małym Seminarium Misyjnym, liczyła ponad 700 osób.

Zachęcając współbraci, którzy w różny sposób byli zaangażowani w apostołstwo poprzez słowo drukowane, przypominał im: *Dokąd zdążamy? Do Boskiego Serca Jezusa przez Niepokalaną – to nasze hasło. Przez Niepokalaną – to nasz charakter istotny. Jako narzędzie w Jej ręce [...]. I każdy z nas mówi: Ideał ten pragnę nasamprzód urzeczywistniać, realizować coraz bardziej, coraz szybciej w sobie samym. To ja mam się starać być coraz bardziej Niepokalanej, to ja właśnie mam tak coraz więcej Jej się oddawać, do Niej się upodabniać, Nią żyć, Nią promieniować, by otoczenie moje oświecać coraz jaśniej poznaniem Jej i coraz goręcej zagrzewać i zapalać miłością ku Niej, by i inni coraz więcej do mnie się upodabniali, jak ja do Niej, i tak przez mnie coraz więcej stawali się Jej, by promieniowali i oni coraz więcej, jak i ja i oświecali, i zapalali znowu coraz innych i innych. By coraz więcej cały świat i każda dusza stawały się Jej, jakoby Nią samą*¹⁶⁸.

W 1938 r. zaczął wydawać łaciński kwartalnik „Miles Immaculatae”, chcąc duchowieństwu na świecie dostarczyć przewodnik duchowości Rycerstwa Niepokalanej i formować opiekunów i przewodników Rycerstwa. Już w 1937 r. zaczął się przygotowywać do poważniejszych rozpraw teologicznych, które tam zamieścił. Zachęcony lekturą „Traktatu” św. Ludwika Grigniona, próbuje coraz bardziej zgłębić relacje pomiędzy Duchem Świętym a Niepokalaną¹⁶⁹. Napisał dla „Miles Immaculatae” dwa poważniejsze artykuły mariologiczne: „Niepokalana”¹⁷⁰ oraz „Niepokalane Poczęcie NMP a wszechpośrednictwo łaski”¹⁷¹. Ich nowością jest próba uzasadnie-

¹⁶⁷ Por. przypis 6.

¹⁶⁸ Przemówienie z 30 IV 1938: Pisma OMK 1146.

¹⁶⁹ TAMZE, 1133. To sformułowanie będzie jeszcze wiele razy doskonalone w notatkach i materiałach na książkę.

¹⁷⁰ TAMZE, 1136: artykuł *Immaculata*, „Miles Immaculatae” 1(1938) 8-9.

¹⁷¹ TAMZE, 1141: artykuł *De Immaculata B.M.V. Conceptione relate ad omnium gratiarum mediationem*, „Miles Immaculatae” 1(1938) 25-28.

nia pośrednictwa Maryi Jej trwałą relacją z Duchem Świętym. Próbuje to wykazać, wspomagając się myślami św. Ludwika Grigniona. *Zjednoczenie Ducha Świętego z Niepokalaną Dziewicą – pisze – jest tak ścisłe, że Duch Święty, przenikając duszę Niepokalanej, wpływa na dusze tylko za Jej pośrednictwem. Dlatego stała się Pośredniczką łask wszelkich, dlatego też stała się prawdziwą Matką wszelkiej łaski Bożej, Królową Aniołów i Świętych, Wspomożeniem wiernych i Ucieczką grzeszników*¹⁷². *Duch Święty także po śmierci Chrystusa wszystko działa w nas przez Maryję [...]. Tworzenie nowych członków Mistycznego Ciała Chrystusowego do końca świata należy do Ducha Świętego. Lecz jak św. Ludwik Grignion wykazuje, dzieło to jest dokonywane z Maryją, w Maryi i przez Maryję*¹⁷³.

Św. Maksymilian szukał jak najgłębszego uzasadnienia dla swojej ufności, jaką miał wobec Matki Bożej. Wszak nie tylko sam się Jej oddał, ale i innych do tego oddania ciągle zachęcał, a nawet oczekiwał, że przez ukazanie ludziom miłości Bożej, zawartej w postaci Niepokalanej, będzie można razem z Nią zdobyć dla Boga cały świat, przyprowadzić do zbawienia wszystkich ludzi. Słowami św. Ludwika głosi swoje własne przekonanie: *Matka Najświętsza dotąd nie była znana i to jest jednym z powodów, dlaczego Jezus Chrystus nie jest tak znany, jak być powinien. Jeśli zatem, co jest rzeczą pewną, świat pozna Jezusa Chrystusa i przyjmie Jego Królestwo, to może to być tylko koniecznym następstwem poznania i królestwa Bogarodzicy Maryi, która Chrystusa po raz pierwszy dała światu i również po raz drugi objawi Go światu*¹⁷⁴.

Czasem w konferencjach do braci dzielił się swoimi rozważaniami teologicznymi¹⁷⁵, ponieważ od 1938 r. przygotowywał materiał na książkę, która miała być nie tyle traktatem teologicznym, co raczej podręcznikiem dla Rycerstwa Niepokalanej. Choć był wnikliwym myślicielem, zdolnym do spekulacji i wielkich wizji intelektualnych, nie przestał być człowiekiem praktycznym. Książka miała w pierwszej części zawierać medytacje teologiczne¹⁷⁶. Obok nich jed-

¹⁷² TAMŻE, 1136.

¹⁷³ TAMŻE, 1141.

¹⁷⁴ TAMŻE.

¹⁷⁵ Por. Konferencja na temat: *Niepokalana a Trójca Święta* z 9 IV 1938: *Konferencje...*, 147-149; *Pośredniczka wszystkich łask* z 31 V 1938: TAMŻE, 281-283; *Kim jest Niepokalana* z 26 XI 1938: TAMŻE, 311-313; *Kim jest Niepokalana* z 8 XII 1938: TAMŻE, 317-31; *Kim jest Niepokalana* z 26 VII 1939: TAMŻE, 3545-357.

¹⁷⁶ Pisma OMK 1169: Plan książki: *Nieba i ziemi Królowa; Część pierwsza – (Boża): 1. Życie Boże (miłość); 2. Niepokalana przed przyjściem na świat; 3. Niepokalana za ziemskiego życia; 4. Niepokalana poprzez wieki.*

nak planował zamieścić bardzo proste opowieści o objawieniach Niepokalanej, które dla niego były nie tylko ilustracją jakiegoś doświadczenia religijnego, ale stanowiły dowód działania Niepokalanej¹⁷⁷. Na końcu pierwszej części chciał zamieścić dwa rozdziały podsumowujące, poświęcone aktualnej roli Maryi¹⁷⁸. Drugą natomiast część zamierzał poświęcić Rycerstwu Niepokalanej¹⁷⁹.

Poszczególne tematy zaczął przygotowywać pod koniec 1938 roku¹⁸⁰ oraz podczas odpoczynku w Zakopanem, w maju 1939 r. Tam porobił szkice i napisał fragmenty niektórych rozdziałów¹⁸¹ i niemal w całości zredagował rozdział o Cudownym Medaliku¹⁸².

Dalsze materiały przygotowywał podczas wojny, po powrocie z internowania (9 XII 1939). Chcąc przyspieszyć pracę, dyktował tekst któremuś z braci, czasem robił to w pozycji klęczącej. Najwięcej tekstów podyktował podczas wypoczynku w „Lasku”, w domu wypoczynkowym Niepokalanowa, odległym około 1 km od klasztoru, gdzie przebywał w dniach 5-20 VIII 1940 r. Tam nakreślił wspomniany wyżej plan książki, materiały wstępne oraz większość tematów z pierwszej części. Podyktował obszernie teksty o Rycerstwie Niepokalanej, które miały wejść do jej części drugiej. Wśród nich szczególną wagę do dziś ma jego obszerny komentarz do „Aktu poświęcenia się Niepokalanej”¹⁸³. Na uwagę zasługują także pozostawione w rękopisie teksty, napisane prawdopodobnie przed nakreśleniem planu książki, a stanowiące jakąś jej wstępną koncepcję: „Niepokalana Matka Boga” oraz „Niepokalana wzorem każdego człowieka”¹⁸⁴. Ostatni i teologicznie najciekawszy rozdział, „Niepokalane Poczucie”¹⁸⁵, podyktował rankiem w dniu aresztowania, 17 II 1941 r.

¹⁷⁷ Por. TAMZE. Tematy dalszych rozdziałów książki: 5. *Cudowny Medalik*; 6. *Nawrócenie Ratisbonne’a*; 7. *Objawienie w Lourdes*. „*Niepokalane Poczucie*” *Boża doskonałość. Jej Imię*.

¹⁷⁸ Por. TAMZE: 8. *Kimże Ona?*; 9. *Pośród swych dzieci*.

¹⁷⁹ TAMZE, 1190; *Część druga: Niepokalanej Milicja*: 1. *Nazwa*; 2. *Dzieje (początki – pierwsi orędownicy – na ziemi polskiej)*; 3. *Istota*; 4. *Formy organizacyjne*; 5. *Centrala*; *Stosunek do innych stowarzyszeń*; 7. *Potrzeba*; 8. *Jak stać się członkiem*; 9. *Zakończenie*.

¹⁸⁰ TAMZE, 1179; „*Echo Niepokalanowa*”, grudzień 1938; „*Rycerz Niepokalanej*” 18(1939) 129-130. Jest to tekst pt. *Maryja Niepokalana* [Inwokacja].

¹⁸¹ *Pośród swych dzieci* (koniec pierwszej części): Pisma OMK 1189; *Niepokalanej Milicja*: TAMZE, 1191; *Niepokalana*: TAMZE, 1201; *Ważność czci ku Niepokalanej*: TAMZE, 1202.

¹⁸² TAMZE, 1179.

¹⁸³ TAMZE.

¹⁸⁴ TAMZE, 1208 i 1209.

¹⁸⁵ TAMZE, 1184.

W okresie przedwojennym św. Maksymiliana nazywano w Niepokalanowie „Ojcem Dyrektorem”, podczas wojny traktowano go przede wszystkim jak ojca. Miał głęboką świadomość tego ojcostwa nie tylko wobec działań Niepokalanowa, których był inspiratorem, ale także wobec braci, którzy na jego wezwanie i za jego przykładem przybyli tam na „służbę Niepokalanej”. Gdy w pierwszych dniach wojny kazano mu rozesłać mieszkańców Niepokalanowa do rodzinnych domów, skierował do nich ojcowskie napomnienie: *Drogie Dzieci! Teraz idźcie na misję. Chrystus Pan mówił Apostołom: „Ja zawsze z wami nie będę”* [por. J 16,16]. *Tak samo i ja muszę się z Wami rozłączyć. Ale pamiętajcie – świećcie zawsze dobrym przykładem. Wspominajcie na to, co tyle razy Wam powtarzałem, że Niepokalanów to nie te oplotki, budynki czy maszyny. Gdzie znajduje się niepokalanowianin, tam także ma być Niepokalanów. Niepokalanów ma być w duszach i sercach Waszych. Pamiętajcie o tym zawsze, co przyrzekliście Niepokalanej i bądźcie wierni swym zobowiązaniom*¹⁸⁶.

Nie ma najmniejszego dowodu, żeby ubolewał nad zatrzymaniem przez wojnę działalności apostolskiej niepokalanowskiego ośrodka. Sam musiał Niepokalanów opuścić, gdy razem z pozostałymi zakonnikami został internowany na prawie trzy miesiące¹⁸⁷. Jeśli przed wojną starał się uformować braci do pracy apostolskiej właściwej Rycerstwu Niepokalanej, to podczas wojny, zwracał więcej uwagi na modlitwę¹⁸⁸ i pokutę¹⁸⁹. Zaprowadził całodzienne wystawienie Najświętszego Sakramentu, który bracia adorowali na zmianę, zorganizował im pracę, która wypełniła im czas i stała się źródłem ich utrzymania.

Nie wyrzekł się jednak nigdy postawy apostolskiej. Zbierającym się na nowo członkom wspólnoty przypominał: *Naszym zadaniem jest przeobrażenie całego świata*¹⁹⁰. Wiedział już, że on nie zdobędzie

¹⁸⁶ Przemówienie z 5 IX 1939: *Konferencje...*, 230.

¹⁸⁷ Od 17 IX do 8 XII 1939 r.

¹⁸⁸ Por. Pisma OMK 1219. Por. także streszczenia jego przemówień: *O ważności modlitwy w życiu zakonnym* (10 III 1940): *Konferencje...*, 370-373; *Duch modlitwy i skupienia* (27 IV 1940): TAMZE, 377-379; *Potrzeba modlitwy* (12 X 1940); TAMZE, 400. *Warunki rozwoju życia zakonnego* (25 X 1940: miłość – modlitwa – pokora): TAMZE, 405-407; *Modlitwa* (7 XII 1940): TAMZE, 417; *Warunki zachowania ślubów* (3 II 1941): TAMZE, 425-426; *Modlitwa i skupienie* (13 II 1941): TAMZE, 431-432.

¹⁸⁹ Por. Pisma OMK 1220. Por. także streszczenia jego przemówień: *Potrzebna jest prawdziwa, ofiarna miłość w życiu codziennym* (13 IV 1940): *Konferencje...*, 376-377; *Pokora* (30 IV 1940): TAMZE, 380-382; *Pokuta cechą dusz oddanych Niepokalanej* (24 VIII 1940): TAMZE, 387-288; *O pogłębieniu ducha pokuty* (14 I 1941): TAMZE, 421; *O potrzebie zwyciężania własnych słabości* (25 I 1941): TAMZE, 421-423; *Wiedza winna być połączona z miłością i ofiarą* (15 II 1941): TAMZE, 432-434; *Zalecenie pokory* (16 II 1941): TAMZE, 434-435.

¹⁹⁰ TAMZE, 376.

„całego świata” z Niepokalaną, dla Niej i dla Boga w Trójcy Osób, bo na spełnienie tego zadania *nie starczy zapewne życia naszego, ani naszych następców, ale złożą się na to wieki. My musimy przyłożyć cegielkę w obecnym czasie*¹⁹¹.

Był przygotowany na to, co w końcu osiągnął. *Marzeniem naszym jest złożyć Niepokalanej w każdej chwili ofiarę z naszego życia. – Kości są najlepszym fundamentem i przyczyną rozwoju*¹⁹².

Do końca był wpatrzony w postać Niepokalanej i podziwiał Jej relacje z Osobami Trójcy Świętej¹⁹³. Ofiarując swoje życie za brata, nie tylko dowiódł największej miłości (por. J 15, 13), ale nawet na placu apelowym myślał o apostołstwie. „estem księdzem katolickim” – przedstawił się komendantowi obozu, jakby chciał przez to powiedzieć: muszę spełnić swój kapłański obowiązek i towarzyszyć skazanym na śmierć.

Zginął w wigilię Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, która zapewne wyszła, aby go wprowadzić tam, gdzie od dawna pragnął być i skąd w inny sposób chciał działać dla zbawienia jak największej ludzi.

O. lic. Paulin W. Sotowski OFMConv
Wyższe Seminarium Duchowne OO. Franciszkanów (Łódź)

ul. Okólna 185
PL - 91-520 Łódź

Il ruolo di Maria nella crescita spirituale e nell'insegnamento di san Massimiliano Kolbe

(Riassunto)

L'autore nell'ampio contesto biografico studia la personalità di san Massimiliano Kolbe cercando di scoprire le principali tappe della sua crescita spirituale mariana. Il filo conduttore della vita di Massimiliano è il forte legame con Maria, sempre più vivo e sempre più profondo.

¹⁹¹ TAMŻE.

¹⁹² TAMŻE, 83.

¹⁹³ Por. *Niepokalana a Trójca Święta* (ostatnie kazanie Ojca Kolbego). TAMŻE, 435-437.